Biblioteka Jagiellońska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń

SŁOWO

Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnem, drugorzędnem, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVIII. Nr. 39 (5321) WILNO CZWARTEK, 9 LUTEGO 1939 R. CENA 20 GR.

Zmiana statutu Banku Polskiego

Około połowy artykułów statutu naszej instytucji emisyjnej ma być zmieniona w dniu 13 lutego. Jest to więc bezmała nowy statut. Statuty banków biletowych mają pewne punkty sztywne z konstytucjami. Ani jednych, ani drugich nie należy zmieniać zbyt często. O wartości jednych i drugich bardziej decyduje praktyka, niż same suche przepisy.

Proponowane zmiany pozwalają skarbowi hojniej niż dotychczas korzystać z kredytu w banku emisyjnym. Pozycja papierów własnych została podwyższona o 50 milj. (ze 150 milj. na 200 milj.), kredytu bezprocentowego skarbu o 50 milj. (ze 100 na 150 milj.), skup biletów skarbowych może wynosić do 400 milj. Łącznie skarb może zadłużyć się w Banku na sumę o 500 milj. wyższą od dotychczasowej. Zaś zmienione przepisy o pokryciu pozwalają łatwiej obejść sztywne ramy, wynikające z wysokości posiadanych zapasów złota.

Czy są to zmiany, otwierające aż „nową erę", jak twierdzą niektóre dzienniki? Bardziej znamienne wydaje się skonwertowanie ogromnej, 80% - owej części portfelu wekslowego na obligi skarbu państwa. Suma skonwertowana wynieść ma podobno około 600 milj. zł. — są to weksle przedsiębiorstw państwowych, monopolów, kolei, B.G.K., P.B.R.. Okazuje się więc, że i przy dotychczasowych przepisach skarb potrafił się zadłużyć na sumy bardzo znaczne w instytucji emisyjnej. Gdy skarb chce czerpać z kredytu emisyjnego, potrafi to zawsze zrobić. Nawiasem mówiąc, zapowiedziana konwersja potwierdza w pełni sceptycyzm tych, którzy nieufnie odnosili się do tak szumnie reklamowanej t. zw. równowagi budżetowej. Przy naprawdę zrównoważonym budżecie zadłużenie w banku centralnym nie wzrasta wcale, cóż dopiero o paręset miljonów. Oczywiście ujawnienie istnienia tak wysokiego procentu weksli, traktowanych obecnie przez sam skarb, jako publicznych, (o czem świadczy ich konwersja na obligi skarbu państwa) tłumaczy, dlaczego tyle słyszało się skarg na brak kredytu dla przedsiębiorstw prywatnych.

Zmienione przepisy pozwalają nie zmienić dotychczasowej polityki eksploatowania Banku na rzecz skarbu, ale ją kontynuować na większą skalę. Nie zachodzi więc przewrót w polityce Banku. Natomiast zachodzi możność jej dalszego pogorszenia w razie silnego nacisku skarbu. Czy będzie gorzej, czy też tak, jak obecnie — to zależy od praktyki, nie od statutu. Od polityki finansowej, nie od przepisów.

Sama zmiana przepisów o pokryciu nie ma istotnego znaczenia. Jedynym sensem tych przepisów jest utrudnić rządom „bicie podłej monety", a jest to tendencja stara jak świat, którą i w przedrozbiorowej Polsce nasi praojcowie znali doskonale. Oczywiście z punktu widzenia czysto teoretycznego przy niewymienialnej na złoto walucie (jaką jest złoty) wszystkie przepisy o pokryciu są niecelowe; należałoby poprostu powiedzieć: taka to a taka ilość złota stanowi minimalną rezerwę wojenną, tyle a tyle złota potrzeba, jako masy manewrowej dla łatania dziur przejściowych w bilansie płatniczym etc., wreszcie nadwyżka może być, albo nie być. Dla Banku i dla ogólnej polityki finansowej ważnem jest tylko raz, by rezerwa kruszcu i dewiz nie spadła poniżej pewnego minimum, dwa, by emisja banknotów i wogóle cały obieg pieniężny nie wzrastał szybciej od ilości dóbr (przyczem trzeba oczywiście zrobić zwykłe zastrzeżenia w związku z szybkością obiegu, tezauryzacją banknotów, wahaniami sezonowemi i okresowemi etc.). Jeżeli praktyka Banku emisyjnego potrafi zapewnić obydwa te cele, to czy przepisy wyglądają tak, czy inaczej, niema to większego znaczenia.

Konkluzja: same zmiany statutu nie są z istoty swej szkodliwe. Minister skarbu będzie w jeszcze gorszej sytuacji wobec swoich kolegów, którzy będą domagać się pieniędzy i, wskazując na zmieniony statut, dowodzić, że pieniądze są. Gdy podskarbi będzie się bronił nie bez słuszności entuzjaści wydawania będą replikować: a czemuś nas wiódł na pokuszenie? I będą wołać o wyemitowanie pół miljona złotych. Emisja tej kwoty choćby w ciągu 1 roku zwiększyłaby obieg pieniężny o około 30%. Największy optymista nie może oczekiwać podobnego wzrostu produkcji w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Zaś stałość cen zależy od stałości stosunku obiegu do produkcji dóbr.Stwierdził to w ostatniej mowie sam Hitler, którego chyba nikt nie posądzi o nadmiar przywiązania do klasycyzmu w ekonomji.

Powiększenie obiegu ponad rozmiary wskazane zwiększeniem produkcji jest zwykłem pokrywaniem wydatków drukiem banknotów. Tę metodę stosowaliśmy w roku 1918 — słusznie zresztą, bo drukowanie papierków jest rezerwą wojenną, a wówczas była wojna — i to było najważniejsze.

Na podstawie samej zmiany statutu nie podobna już powiedzieć, jaką będzie przyszła polityka. Tembardziej nie trzeba wyzyskiwać możliwości, które zmiany statutu otwierają. To jest próba charakteru. Czy rządzącym go starczy?

* * *

Poważni bardzo znawcy skarbowości powiadają: cały problem sprowadzał się do tego, czy wobec obecnej sytuacji skarbu trzeba było sięgnąć po kredyt w banku emisyjnym czy rozpisać drugą „pożyczkę narodową", któraby byłaby oczywiście pewną formą podatku. I dowodząc, że pierwsza ewentualność jest lepsza, rozgrzeszają, choć bez entuzjazmu, nasze kierownictwo finansowe.

Ale można sytuację ująć inaczej. Przedewszystkiem dlaczego wmawiano i w siebie, i w innych, że budżet był zrównoważony, a stan skarbu świetny. Dlaczego zredukowano podatek specjalny, przez co skarb stracił około 100 miljonów w roku budżetowym 1938/39 i drugie tyle straci w roku budżetowym 1939/40, razem 200 miljonów, które teraz skarb by bardzo mocno wyreperowały? Dlaczego konwersją utrudniono poszukiwanie nowych kredytów zagranicznych? Dlaczego toleruje się rozrost szeregu wydatków nie niezbędnych, np. wydatków ministerstwa rolnictwa na zgoła nie pilną w dzisiejszych czasach forsownych zbrojeń reformę ustroju rolnego? Dlaczego ciągle się wznosi tyle gmachów publicznych niepotrzebnych, dlaczego samorządom popuszczono pasa? Dlaczego skarb nie umie nic wycisnąć ze swych przedsiębiorstw, pakuje pieniądze swoich banków w ich rozbudowę, nie zdobędzie się na sprzedaż niektórych? (z Reprivatisierung niemieckich banków i.t.d. rząd Rzeszy wyciągnął z miljard marek, jeśli nie więcej) Dzisiejsze trudności są rezultatem zmarnowania konjunktury, nieprzewidującej polityki, usypiania czujności frazesami i nadmiarem urzędowego optymizmu. Być może, że sięganie po kredyt w Banku emisyjnym jest mniejszem złem od pożyczki nawpół przymusowej. Byłoby lepiej, gdyby przezorność w ubiegłych dwóch latach nie zmuszała Banku do zdania dzisiaj trudnego egzaminu, który w dodatku zdać może tylko, o ile ze strony rządzących próba charakteru wypadnie nierównie lepiej, niż w ubiegłem trzechleciu.

Lup.

POSIEDZENIE KAPITUŁY ORDERU Orła Białego

Kanclerzem Kapituły został ks. Prymas Hlond

WARSZAWA. PAT. Pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako wielkiego mistrza orderu Orła Białego, odbyło się wczoraj na Zamku Królewskim w Warszawie posiedzenie kapituły tego orderu, w którym wzięli udział wszyscy jej członkowie a mianowicie: marszałek Polski Edward Śmigły Rydz, Prymas Polski J. E. ks. Kardynał dr. August Hlond, senator prof. dr. Kazimierz Bartel, oraz minister spraw zagranicznych płk. józef Beck, jako zastępca członka Kapituły.

Przed porządkiem dziennym obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłego kanclerza orderu ś.p. ks. kardynała Kakowskiego, którego wspomnieniu, jako zacnego księcia Kościoła i wielkiego patrjoty Pan Prezydent R.P. poświęcił wstępne przemówienie, następnie na wniosek p. marszałka Śmigłego Rydza kanclerzem Kapituły obrany został przez aklamację ks. Prymas A. Hlond.

Z kolei Kapituła przyjęła do wiadomości projekt nowego statutu orderu.

Podziękowanie Pana Prezydenta

WARSZAWA PAT Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej dziękuje niniejszem wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły, względnie nadesłały Panu Prezydentowi życzenia z okazji imienin.

Program podniesienia gospodarcz. wsi

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Na Zjeździe Ziemian w Warszawie, o którym informowaliśmy w dniu wczorajszym, zapadły zasługujące na szczególną uwagę uchwały, zawierające określony program podniesienia gospodarczego wsi. Uchwała zawiera cztery punkty:

1) Niedomagania wsi wymagają zastosowania szeregu środków: należy stworzyć odpowiednie warunki, by ludność wiejska mogła znaleźć zatrudnienie w przemyśle, handlu i rzemiośle. Ponadto należy stworzyć dodatkowe źródła zarobkowania dla wsi przez rozwój przemysłu rolnego, chałupnictwa i upraw specjalnych.

2) Polityka agrarna winna popierać powstawanie gospodarstw zdolnych do wydatnej produkcji. Struktura rolna powinna zawierać różnorodne typy gospodarstw wiejskich przy zachowaniu również odpowiedniej ilości gospodarstw folwarcznych tak ze względu na wymogi życia gospodarczego, jak i na potrzeby, związane z obronnością Państwa.

3) Przywrócenie opłacalności produkcji rolniczej.

4) Przeprowadzenie konsekwentne i ostateczne akcji oddłużeniowej.

Czy szczątki Drzymały spoczną na Skałce?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Organizacja Stronnictwa Ludowego województwa kieleckiego w województwie kieleckiem, powiecie stopnickim powzięła następującą ciekawą rezolucję: wezwała władze naczelne ludowców do podjęcia starań, ażeby szczątki Drzymały jako symbol przywiązania i miłości rzesz chłopskich do ziemi ojczystej spoczęły w grobach zasłużonych na Skałce. W najbliższym czasie sprawa ta będzie przekazana do rozpatrzenia komitetowi wykonawczemu Stronnictwa Ludowego.

Należy nadmienić, że Drzymała wziął udział w roku 1927 w kongresie Stronnictwa Ludowego w Poznaniu.

Dziennik polski na Wołyniu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Obiegają pogłoski, że na skutek inicjatywy wojewody Hauke - Nowaka mają nastąpić w prasie polskiej na Wołyniu duże zmiany. Mówi się o powstaniu w Łucku polskiego pisma codziennego.

Italja podpisała układ handlowy z Sowietami

MOSKWA PAT Jak donosi agencja Tass, ambasador sowiecki w Rzymie Stein i przedstawiciel handlowy Popow w imieniu Z.S.R.R., a minister spraw zagranicznych Ciano — w imieniu Włoch, podpisali w dniu 7 b.m. kilka protokułów i układów ekonomicznych, likwidujących sporne kwestje i regulujących wymianę handlową pomiędzy Z.S.R.R. a Włochami.

Czerwoni nie rezygnują z dalszej walki

FRANCJA I ANGLJA UZNAJĄ RZĄD GEN. FRANCO

LONDYN. Pat. Ambasada hiszpańska w Londynie przesłała prasie oświadczenie, iż rząd republikański obierze sobie siedzibę w Walencji lub innym mieście okręgu centralnego w celu „zorganizowania oporu aż do końca". Premjer Negrin i inni ministrowie wydą do środku kraju z chwilą, gdy sprawa uchodźców zostanie załatwiona w porozumieniu z władzami francuskiemi.

LA JUNQUERA PAT Minister spraw zagranicznych rządu republikańskiego Alvarez del Vayo, zapytywany przez dziennikarzy, oświadczył, iż rząd republikański zdecydowany jest prowadzić walkę aż do końca. Środki, któremi rozporządzamy w strefie centralnej — mówił minister — pozwalają nam przedłużać walkę przez całe miesiące. Pomimo powagi sytuacji, jesteśmy ufni w pomyślny wynik końcowy.

Po wojnie gen. Franco odeśle Włochów do domu

PARYŻ PAT Korespondent londyński „Le Jour" donosi, że od 48 godzin toczy się ożywiona wymiana poglądów pomiędzy Londynem a Burgos. W sprawie tej brytyjskie koła urzędowe zachowują jaknajściślejszą dyskrecję.

Gen. Franco miał jakoby wyjaśnić, że EWAKUACJA WOJSK OBCYCH ROZPOCZNIE SIĘ NIEZWŁOCZNIE PO ZAKOŃCZENIU DZIAŁAŃ WOJSKOWYCH i że rząd w Burgos czuwać będzie nad szybkiem wykonaniem wydanych w tym celu zarządzeń.

FRANCO POTWIERDZIĆ MIAŁ TEŻ ZAMIAR NIE TOLEROWANIA ŻADNEGO OGRANICZENIA SUWERENNOŚCI HISZPAŃSKIEJ na mocy układów politycznych, czy wojskowych, będących wynikiem wojny domowej.

Pozatem POWSTAJE ODTĄD KWESTJA UDZIAŁU FRANCJI I ANGLJI W DZIELE ODBUDOWY HISZPANJI.

Korespondent podaje dalej, że rząd angielski uzależnić miał uznanie prawne rządu hiszpańskiego od dwóch istotnych warunków: 1) całkowitego wycofania cudzoziemców i 2) „humanitarnego" załatwienia zagadnienia uchodźców.

Co zawiera raport Berarda

LONDYN PAT Gabinet brytyjski, który obradował wczoraj przedpołudniem, zajmował się przedewszystkiem sytuacją w Hiszpanji. Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet udzielił ambasadorowi brytyjskiemu w Paryżu obszernej informacji o

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej).

Anglja i Francja uznają rząd gen.Franco

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

raporcie złożonym z wizyty w Burgos przez specjalnego wysłannika rządu francuskiego sen. Berarda.

Jak słychać, Berard złożyć miał raport, stwierdzający, że doznał ze strony władz gen. Franco w Burgos jaknajlepszego przyjęcia oraz, że na podstawie przeprowadzonych przez siebie rozmów, ZALECA NATYCHMIASTOWE UZNANIE RZĄDU GENERAŁA FRANCO JAKO PRAWOWITEGO RZĄDU HISZPAŃSKIEGO PRZEZ RZĄD FRANCUSKI.

Pomiędzy Londynem a Paryżem odbywają się w tej sprawie ożywione konsultacje i spodziewać się należy, że POD KONIEC BIEŻĄCEGO TYGODNIA NASTĄPIĄ W STOSUNKU DO RZĄDU GEN. FRANCO DECYDUJĄCE POZYTYWNE POSUNIĘCIA ZARÓWNO ZE STRONY FRANCJI, JAK I WIELKIEJ BRYTANJI.

LONDYN PAT Na zapytanie jednego z posłów w Izbie Gmin, czy rząd brytyjski uważa że rząd włoski zobowiązał się do wycofania swoich wojsk z chwilą ustania działań wojennych, premjer udzielił potwierdzającej odpowiedzi.

Minorka podda się gen. Franco

LONDYN PAT W związku z kursującemi w Londynie informacjami o podjętej ze strony brytyjskiej interwencji celem umożliwienia przejścia władzy na wyspie Minorce w ręce rządu gen. Franco, donoszą, że kontrtorpedowiec brytyjski „Devonshire" znajduje się w chwili obecnej w porcie Mahon na Minorce, gdzie na pokładzie jego przybył na wyspę specjalny emisarjusz gen. Franco dla omówienia z władzami Minorki spraw poddania jej pod rozkazy rządu gen. Franco.

Od Chamberlaina domagają się zwołania międzynarod. konferencji pokojowej

LONDYN PAT Pod adresem premjera Chamberlaina skierowano wczoraj w Izbie Gmin interpelację, stwierdzającą, że trwały pokój może być osiągnięty jedynie na drodze powszechnego porozumienia, nawołującą premjera do zwołania nowej konferencji pokojowej oraz żądającą, aby premjer w porozumieniu z prezydentem Rooseveltem zaofiarował jaknajlepszą współpracę Wielkiej Brytanji na rzecz doprowadzenia rozmów w sprawie zwołania takiej konferencji do pomyślnego wyniku.

Odpowiadając premjer Chamberlain oświadczył: „rząd brytyjski zgadza się z poglądem, że trwały pokój może być osiągnięty jedynie na drodze powszechnego porozumienia.

Mister X, król pasty do obuwia o swojej karjerze

Już od tygodnia wszystkie dzienniki stołeczne anonsowały przyjazd mister X-a, niekoronowanego króla pasty do obuwia. Najważniejszym powodem takiej reklamy był fakt, że mister X pochodził z Warszawy, że karjerę zrobił w Polsce, a jego fantastyczne bogactwa przewyższały jakoby majątki hinduskich władców. To też pierwszy dziennikarz, jaki dostał się do apartamentów nababa, miał już gotowe pytanie na ustach:

— Czy może nam pan, mister X. odpowiedzieć coś o swojej karjerze?

— Oczywiście — odparł zagadnięty. Jestem sierotą, rodzice odumarli mnie w niemowlęctwie, potem, oczywiście, sprzedawałem na ulicach gazety, następnie awansowałem na czyściciela butów, a wskutek skromności mej i pracowitości, po pewnym czasie założyłem fabrykę pasty do obuwia.— Oto moja karjera.

— Przepraszam — dziennikarz był zaskoczony. — Mówi pan, że wprost ze stanowiska czyściciela butów przeszedł pan na stanowisko właściciela fabryki. To dość fantastyczny skok. Czy istotnie stało się to tak tylko dzięki pańskiej pracowitości i skromności?

— Prawie, prawie — uśmiechnął się mister X. — Coprawda, gdyby nie wielka wygrana na Loterji, mógłbym do dzisiejszego dnia, skromnie i pracowicie czyścić buty. Ale wy, panowie dziennikarze, a także publiczność lubicie przecież jakieś niezwykłe sensacyjne historje, a nie realne przeżycia, wobec czego rzadko kiedy wspominam o tym „drobnym" incydencie. Tak jest, dodał z energją — grałem, gram i grać będę już do końca życia. Taka jest moja dewiza, a uważam siebie za człowieka, umiejącego żyć. I tą radą służę każdemu, kogo interesuje sprawa mojej „fantastycznej karjery".

Tę karjerę zrobić może każdy nabywca losu do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterji Klasowej. — Ciągnienie rozpocznie się 23 lutego.

EX LIBRIS

Luty — I — 1939

FELIKS DANGEL. Chomikowa rodzina. Bibljoteczka KKO, tom I.

Książeczka Feliksa Dangla zasługuje na jak największą uwagę. Nie dlatego, aby treść, będąca reklamą, delikatniej mówiąc: propagandą KKO wśród dzieci, miała szczególne znaczenie nietylko dla pożytecznej instytucji, jaką niezawodnie jest Komunalna Kasa Oszczędności, — i nie dlatego też, aby niedbały, choć zręczny wieraz posiadał wielką wartość literacką, — lecz wskutek ilustracyj.

Doprawdy dziwić się należy, że Dangel nie został dotychczas przez nikogo należycie wyzyskany, jako bez przesady wspaniały karykaturzysta zwierząt. W r. 1932 ilustrując „Bajki polityczne" Aleksandra Zasztowta, pokazał Dangel, co potrafi zrobić w tym zakresie.

Cóż za kapitalne rysunki do dość słabego tekstu! Ileż pomysłowości, ile humoru w uczłowieczonych postaciach zwierząt, ptaków, i ryb!... A przedewszystkiem: jaka prawda w kreśleniu najnieprawdopodobniejszych sytuacyj!...

Feliks Dangel powinien znaleźć sposobność do swobodniejszego wypowiedzenia się w zakresie karykatury zwierzęcej! Wydawcy bajek muszą zwrócić baczną uwagę na wybitne zdolności wileńskiego karykaturzysty!

W „Chomikowej rodzinie" Dangel — autor, nieco skrzywdził Dangla - ilustratora, gdyż nie dał dostatecznie urozmaiconej treści, któraby pozwoliła na wydobycie większej ilości rysunkowych efektów, ale pomimo to Dangel - karykaturzysta, przesłonił sobą Dangla - poetę.

Jakże wyraziste są postacie dwóch braci - chomików: Pracka i Świstaka, jak kapitalna jest postać eleganta imć Jeża, jak zabawna para idących do ślubu zajęcy lub sylwetka „nocnego birbanta, pana Gacka!"...

Panowie wydawcy bajek i opowiadań, których bohaterami są zwierzęta! Zwróćcie uwagę na ilustracje „Chomikowej rodziny" i „Bajek politycznych", a wnioski same się nasuną!...

MASSIMO BONTEMPELLI, członek Akademji Włoskiej. **Adrja. Dzieje kobiety pięknej.** Wyd. Książnicy Atlas.

Nowa powieść znakomitego włoskiego powieściopisarza... Dlaczego — „znakomitego?". Ano. — bo przecież na karcie tytułowej wyraźnie się mówi, że autor jest akademikiem, a każdy akademik, wiemy to z własnego doświadczenia, jest znakomitością...

Kogo nie przekona takie rozumowanie, niech zajrzy do „Wielkiej Literatury Powszechnej" i tam w t. II, w studjum prof. Maurycego Manna o literaturze Włoskiej... nie znajdzie ani słowa o Bontempellim!... Honor polskiej wiedzy o literaturze włoskiej ratuje tylko Czesław Lechicki w swym słynnym „Przewodniku po beletrystyce".

Znajdujemy tam krótką wzmiankę: BONTEMPELLI MASSIMO. IV. „Syn dwóch matek" (niesamowita a demoralizująca powieść fantastyczna na tle Rzymu 1900 r.).

Rzymska czwórka, stojąca przy tytule, oznacza „powieści niebezpieczne, szkodliwe".

Tyle możemy się dowiedzieć o autorze „Adrji". Czy „Adrja" jest powieścią niebezpieczną i szkodliwą, o tem wie tylko Lechicki, ale że jest to powieść fantastyczna, stwierdzi każdy czytelnik.

Adrja — jest to imię głównej bohaterki, kobiety tak doskonale pięknej, że to wywołuje kult niemal religijny; tak nieprawdopodobnie pięknej, że sama się staje skazaną na zagładę, niewolnicą własnej urody; pięknej oszałamiająco, obezwładniająco, olśniewająco, no i... odpychająco!...

Adrja poznała swoją ponadludzką piękność już po zamążpójściu, gdy miała dwoje dzieci, a że wyszła zamąż, mając lat szesnaście, nic dziwnego, że rozkwitła będąc żoną i matką. Aby zachować jak najdłużej swoją nieskazitelną urodę, odsunęła się Adrja od dzieci (dzieciom wolno było widzieć się z matką raz na tydzień), od męża, od otoczenia, które tylko raz po raz „obdarowywała" swoją obecnością i możnością uwielbiania bez słów.

Gdy przekroczyła trzydziestkę i zastanowiła się nad katastrofą utraty piękności, którą niesie ze sobą zbliżająca się starość, porzuciła męża i dzieci, wyjechała do Paryża i tam zamknęła się w małym domku, nikogo nie przyjmując (próżno błagała o to córka!), absolutnie nie przekraczając progu domu, no i oczywiście nie oglądając swego odbicia w lustrze: wszystkie lustra zostały usunięte.

Taki jest „dramat" kobiety zbyt pięknej. Dramat musi mieć bardziej zdecydowane akcenty w postaci różnych katastrof. Są te katastrofy.

Beznadziejnie zakochany w Adrji Guarnerio dostaje pomieszania zmysłów, w przystępie furji zabija dwóch Bogu ducha winnych ludzi i sam rzuca się z balkonu, ale bez większego skutku: pozostaje przy życiu i idzie do domu warjatów. Razem: dwa trupy i jeden warjat.

Mąż Adrji, nie mogąc przeboleć faktu opuszczenia domu przez nieziemsko piękną małżonkę, umiera w sposób nagły i nieoczekiwany, a bardzo efektowny, bo przy fortepianie: padając, uderza o klawisze, więc — „fala dźwięku, uciszając się zwolna, spowijała mu twarz, opadającą coraz niżej". Trup Nr. 3.

Córka Adrji, Tullja, w okresie wybuchu wojny światowej, studentka medycyny i siostra medycyny w jednym ze szpitali włoskich, postanawia pod wpływem ubóstwienia prawie nieznanej i ukrytej przed wzrokiem ludzkim matki, dokonać bohaterskiego czynu. To też namawia znajomego lotnika, aby przewiózł ją na tamtą stronę frontu, ona zrobi wywiad wśród wojsk austrjackich i po paru dniach tą samą drogą wróci, aby swej ojczyźnie... wojsku... matce... etc...

Lotnik (wyjątkowo nierozgarnięty!) zgadza się na ten pomysł i w tajemnicy przed dowództwem przewozi bohaterską pannę na stronę nieprzyjaciela. Oczywiście Tullja, nie mająca najmniejszego pojęcia o metodach wywiadu wojskowego, odrazu się wysypuje i zostaje rozstrzelana. Trup Nr. 4.

Brat Tullji, również ubóstwiający tajemniczą matkę, pozostaje podczas wojny w Niemczech, gdzie studjował muzykę (prorokowano mu wielką sławę!), z przyczyn bliżej nieznanych degraduje się społecznie, staje się grajkiem na dancingach, wreszcie przypadkowo zabija handlarza żywym towarem (trup Nr. 5) i, ratując swe życie, zabiera dokumenty zabitego i wyjeżdża do Argentyny, wioząc ze sobą „towar" szesnastoletnią dziewczynę.

Wreszcie sama Adrja kończy życie samobójstwem wskutek bardzo ważnej przyczyny: dom, w którym mieszka, został przeznaczony na zniszczenie ze względu na regulację ulicy. Adrja nie może pokazać się ludziom, bo nie jest, nie może być pewna swej piękności. Podpala więc mieszkanie i kładzie się na łóżko, aby spłonąć na stosie. Trup Nr. 6.

Takie są dzieje najpiękniejszej z kobiet. Morał: Piękne panie! — nie bądźcie zanadto piękne!...

W. Charkiewicz

Różne wydawnictwa

L. NAUWELAERTS. Nafta potęgą ziemi. Z 16 rycinami. Wyd. Książnicy Atlas.

W serji wydawnictw pod ogólnym tytułem „Przemiany" ukazała się bardzo ciekawa praca L. Nauwelaertsa o nafcie. Autor, obdarzony niewątpliwym talentem literackim, w sposób wyjątkowo żywy i zajmujący opowiada o dziejach „zielonego złota" i jego roli w życiu człowieka. Zbudowana na fundamencie ściśle naukowym, praca ta należy raczej do literatury

Wice-premjer Kwiatkowski zapowiada trudny rok budżetowy

Skarb musi zmniejszyć wydatki na urzędników.—Niema mowy o podwyżce pensji

WARSZAWA. Pat. Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała na wczorajszem posiedzeniu referatu sprawozdawcy generalnego budżetu pos. Sowińskiego. Na wstępie sprawozdawca przedstawia po krótce przebieg konjunktury gospodarczej świata z uwypukleniem konjunktury w Polsce. — Alarmy wojenne działają hamująco na wzrost konjunktury. Zaczynają się dokonywać przeobrażenia w układzie sił w Europie, a zwłaszcza w ogólnym układzie potencjałów handlowo - politycznych. Dotychczasowa przewaga dynamizmu po stronie państw totalnych zostaje coraz barżdziej opanowywana przez ekspansję gospodarczą państw demokratycznych.

Przechodząc do omówienia przebiegu konjunktury w Polsce, sprawozdawca zaznacza, że wprawdzie rok 1938 nie przyniósł u nas załamania się konjunktury, ale tempo wzrostu ożywienia gospodarczego uległo osłabieniu. Wskaźnik produkcji w porównaniu z rokiem 1937 tylko nieznacznie się poprawił, tak samo wskaźnik eksportu polskiego. Także wzrost zatrudnienia wykazuje słabsze tempo. Najsilniejsze zmiany widzimy na odcinku cen.

Wreszcie sprawozdawca pos. Sowiński złożył następujące oświadczenie:

Na zakończenie pragnę zwrócić się do p. wice-premjera z apelem, by umożliwi mi w imieniu członków komisji budżetowej złożenie wniosku w sprawie poprawy bytu urzędników. Wiem, że możliwości budżetowe są znikome. Równowaga budżetu, jak i jego realność, nie mogą być naruszone, a więc i wniosek mój obracać się może tylko w granicach najskromniejszych sum. To prawda, że w ciągu ostatnich paru lat świadczenia skarbu na rzecz pracowników państwowych miały miejsce w rozmiarach podanych nam tu przez p. wice-ministra Grodyńskiego. Ale temniemniej uważam za swój obowiązek szukać w reformach obowiązujących przepisów konstytucyjnych rozwiązań, któreby chociaż w części realizowały słuszne postulaty pracownicze.

Po sprawozdawcy generalnym przemawiał p. wice-premjer i minister skarbu Kwiatkowski.

Przemówienie wicepremjera Kwiatkowskiego

Wysoka Komisjo. Gdybyśmy idąc śladem myśli referenta p. Sowińskiego chcieli przestudjować perspektywy gospodarcze i finansowe roku 1939 i 1940 i gdybyśmy badali te tendencje gospodarcze w skali międzynarodowej na podstawie raportów giełdowych, mielibyśmy przed sobą obraz przejaskrawiony tylu wątpliwościami i wahaniami, że na nim nie moglibyśmy zbudować jakiejkolwiek wytycznej na przyszłość.

Jest rzeczą ważną, iż w ocenie przyszłej konjunktury opinje wypowiadane na komisji budżetowej nie różnią się w zasadzie od opinji ministra skarbu. Rok 1935 — 36 oceniałem dość pesymistycznie pod względem gospodarczym i budżetowym. W połowie roku 1936 zapowiadałem znaczny „skok" w konjunkturze gospodarczej roku 1937. Rok 1938 był oceniany nieco słabiej. ROK NASTĘPNY — PRZYNAJMNIEJ Z BUDŻETOWEGO PUNKTU WIDZENIA — OCENIAM JAKO ROK SZCZEGÓLNIE TRUDNY I ZDAJE MI SIĘ, ŻE OPINJE NASZE SĄ ZGODNE. Będzie to okres prawdopodobnie łatwiejszy dla gospodarstwa społecznego niż dla Skarbu Państwa, a wniosek taki popierają fakty i cyfry z ostatnich trzech miesięcy.

IDZIEMY W NIEZNANĄ PRZYSZŁOŚĆ BEZ REZERW

Dziś Skarb jest nietylko pozbawiony rezerw, ale ponadto budżet wydatków jest bardziej „sztywny", niż w roku 1930 — 31.

Do istniejącego majątku państwowego poszczególne resorty dodały nowe inwestycje w okresie dwunastoletnim na kilka miljardów, a dochody z przedsiębiorstw spadły, przyczem wartość majątku państwowego łącznie z temi inwestycjami jest niższa, niż poprzednio bez inwestycyj.

Idziemy więc w nieznaną przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możności kompresji wydatków. To w imię jasności objektywizmu, mam obowiązek stwierdzić.

KWESTJA URZĘDNICZA

Od strony społecznej istnieje zagadnienie pracownika państwowego jako jednostki i jako grupy — decydującej, jak w każdym narodzie współczesnym, o charakterze wysiłku państwowego. Tego wysiłku nie może dać człowiek zatroskany i niezadowolony.

Tylu p.p. posłów mówiło o tej społecznej stronie zagadnienia, że mnie — ministrowi skarbu — przypada w udziale niewdzięczny obowiązek spojrzeć na tę sprawę z innej strony, mianowicie od strony najmniej popularnej, to jest od budżetu wydatków.

Stwierdzam więc, że budżet nasz staje się w zawrotnem tempie budżetem konsumcyjnym i ja jako minister skarbu ponoszę za to bezsprzecznie część winy. Jedynem usprawiedliwieniem może być tylko to, że i człowiek o tysiąckrotnie większej sile autorytetu stwierdzał przed 9-ciu laty, że tego samego zagadnienia nie opanował.

W sprawie wydatków personalnych w budżecie państwa — biję na alarm. MOI ZASTĘPCY STANĄ ZA KILKA LAT PRZED PIEKIELNYM PROBLEMEM, JEŻELI TEMPO WYDATKÓW SUMARYCZNYCH NA CELE PERSONALNE NIE ZOSTANIE ZŁAMANE.

Rozwiązanie problemu widzę w realizacji tych zasad, które wypowiedział przy dyskusji nad budżetem skarbu p. pos. Barański. Ustawa z roku 1934 winna być znowelizowana.

ROZPIĘTOŚĆ POBORÓW JUŻ ZMNIEJSZONA BARDZO ZNACZNIE, WINNA BYĆ JESZCZE BARDZIEJ ZMNIEJSZONA. PODATEK DOCHODOWY WINIEN BYĆ PRZYWRÓCONY. Podatek specjalny powinien w przyszłości zniknąć całkowicie. Jest rzeczą słuszną, by wprowadzone były dodatki rodzinne i pomoce przy wpisach szkolnych. ALE GŁÓWNY WYDATEK SKARBOWY NA ŚWIADCZENIA PERSONALNE MUSI BYĆ ZMNIEJSZONY. Jeśli tego wspólnym wysiłkiem i przygotowaniem opinji nie osiągniemy, to za lat kilka powstaną trudności bardzo znaczne, a przy spadku konjunktury i spadku dochodów skarbowych powstaną fatalne konsekwencje zarówno dla pracowników państwowych, jak i dla emerytów. KAŻDY DODATKOWY WYDATEK DZIŚ NA TE CELE TO NIETYLKO NIECHYBNY POWRÓT DO DEFICYTU BUDŻETOWEGO, ALE TO PRZYŚPIESZENIE KRYZYSU CAŁEGO ZAGADNIENIA. Dlatego nie mogę akceptować wniosków budżetowych na cele personalne.

W OBLICZU DUŻYCH TRUDNOŚCI

Ponownie stwierdzam, że rok nadchodzący może stworzyć nam szereg trudności. Obecny stan gospodarczy ma w szeregu elementów charakter daleko zaawansowanej konjunktury. W niektórych działach produkcja wzrasta ostatnio silniej niż konsumcja. Ceny przemysłowe wyrażone w złocie są dość wysokie, ceny rolnicze zbyt niskie. Oddziaływanie depresji zagranicznej na rynek polski — tak widoczne np. w kształtowaniu się cen zboża — musi być również brane pod uwagę. Na dopływ znaczniejszych kredytów zagranicznych nie liczymy. Przekonaliśmy się jednak, że własnemi siłami możemy pokonać wiele oporu.

Nie jesteśmy w stanie w czasie stosunkowo krótkim uwolnić się od konsekwencyj nieraz wiekowych trudności, ale możemy pokonywać wciąż nowe przeszkody tak, jak to czyniliśmy od dnia odzyskania Niepodległości, a również w roku 1937 i 38.

Nie zmierzając nawet do wyrównania wszelkiej wątpliwości i wszelkich zarzutów w zakresie polityki finansowej i gospodarczej państwa, na które i ja patrzę z najwyższą dozą samokrytycyzmu, stwierdzam, że w danych okolicznościach przedstawiony budżet jest nietylko koniecznością państwową, ale jak mi się zdaje jedyną realną możliwością. Dlatego proszę o przyjęcie go z poprawkami ustalonemi przez komisję w porozumieniu z rządem, w granicach jego uprawnień konstytucyjnych, w szczególności zawartych w art. od 50 do 59 ustawy konstytucyjnej.

Ustawę przyjęto

Po dyskusji w której zabierało głos szereg mówców przystąpiono do głosowania nad ustawą skarbową.

W artykułach od 1 do 3 następują zmiany cyfrowe, zgodnie z przyjętemi poprawkami do budżetu.

Wydatki zwyczajne administracji wynoszą wobec tego kwotę — 2.485.112.810. Wydatki nadzwyczajne 34.540.950. Razem z dopłatą ze skarbu do przedsiębiorstw i zakładów państwowych wydatki ogólne administracji ustala się na kwotę 2.525.847.560.

Dochody zwyczajne ustala się na 2.428.634.145, a łącznie z nadzwyczajnemi dochodami wynoszą dochody — 2.525.884.145. W tem dochody administracji wynoszą 1.695.810.695.

Wszystkie inne cyfry w tych artykułach pozostają bez zmiany.

W ten sposób przyjęto ustawę skarbową wraz z preliminarzem budżetowym.

P. Sommmerstein: — „Komisja przyjęła rezolucję pp. Jóźwiaka i Wagnera, która uzależnia nadanie koncesji monopolowej od narodowości. Zgłaszam przeciw temu protest. Powołuję się na art. 7 konstytucji.

Polska pokonała Węgry 5:3

BAZYLEA. PAT. W środę odbył się w Bazylei drugi mecz półfinałowy o mistrzostwo hokejowe świata pomiędzy Polską a Węgrami. Zwyciężyła Polska w stosunku 5:3 (1:1, 2:0, 2:2).

SENSACJA NA MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH ŚWIATA

ZURYCH. PAT. W środę wieczorem odbyły się w Bazylei i w Zurychu dwa dalsze mecze o mistrzostwo świata w hokeju. Wielką sensację przyniósł mecz Szwajcarja — Ameryka, zakończony zwycięstwem Szwajcarji w stosunku 3:2.

W drugim meczu Kanada pokonała Czechosłowację 2:1.

Figle poetów
Opera uratowana

Wychodzący w Katowicach miesięcznik literacko - artystyczny pod nazwą „Fantana", zamieszcza list z Krakowa, w którym czytamy:

Tak się dziwnie złożyło, że po ukazaniu się ostatniego numeru „Fantany", w którym przyniosłem czytelnikom smutną wieść o śmierci znakom. poety T. Hołuja (za pośrednictwem poznańskiej „Kultury"), spotkałem na plantach postać nieboszczyka, dyskutującą z kolegami. Przyznam się, że zrobiło mi się dość niewyraźnie. Czyżby duch? A może oczymnie po manowcach jakiś nieznanych wodzą? Spytałem jednego ze znajomych, co za dziwy dzieją się w Krakowie. Żadne dziwy — powiada — przecie on nawet nie chorował. Jakto — pytam — a klepsydry Tu dopiero okazało się, że owa wiadomość o śmierci, jaka ukazała się w prasie i one klepsydry były zwykłym figlem karnawałowym, jaki młodemu poecie spłatali dobrzy znajomi. Przedwczesna wiadomość o śmierci wróży długie życie. Niechże i tym razem będzie tak samo.

Trzeba przyznać, że „figle karnawałowe dobrych znajomych młodego poety" w Krakowie są bardzo miłe.

Tatuś, mamusia, siostra, narzeczona, czy ktoś inny, komu młody poeta był bliski, idą sobie ulicą i nagle czytają klepsydrę, na której jak byk wydrukowano, że ich syn, brat, narzeczony, czy przyjaciel umarł. Hi, hi, hi... ha, ha, ha!... Setny kawał!

* * *

Jak się dowiadujemy z „Kurjera Porannego" Lopek Krukowski w ostatnim programie warszawskiej „Wielkiej Rewji" załatwił sprawę opery stołecznej w sposób zaiste genjalny. Jak wiadomo opera warszawska była deficytowa, mimo trzechmiljonowej subwencji. Oto projekt Krukowskiego:

Obecnie, do każdego gościa, który przychodzi do Opery, dyrekcja dopłaca statystycznie 12 złotych. Pan idzie z żoną i przyjacielem domu na „Dziewczę z Holandji" i miasto buli za to 36 złotych. Jeżeli tak, to dlaczego pan nie idzie z żoną i z przyjacielem domu na „Dziewczę z Holandji"? Żeby oszczędzić miastu te 36 złotych? Nic podobnego. Dlatego, że tam wprawdzie dopłacają po 12 złotych do gościa, ale pod postacią duchowej strawy, a nie w gotówce.

Otóż ja dopłacam w gotówce. Po sześć złotych od osoby! I ja mam wybitne komplety dzień w dzień! I kartek się nie udziela! I nie mam żadnych kosztów, bo mogę wogóle wcale nie grać „Dziewczęcia z Holandji", tylko niech mi dziennie przyjdzie 500 osób, to na każdej osobie zarabiam 6 złotych, 500 razy sześć — trzy tysiące, sto tysięcy na miesiąc, miljon dwieście tysięcy rocznie mam czystego zysku! I teraz paaszło! Z tych trzech miljonów subwencji zwracam miastu cały czysty zysk, zostaje mi się miljon osiemkroć. Czy biorę to dla siebie? Nie! Pcham subwencję do Wielkiej Rewji i tu wystawiam „Dziewczę z Holandji" i chóry mi pokrywają orkiestrę, orkiestra zarabia na girlsy, girlsy wyrabiają na solistów. Niech tylko soliści zapracują na siebie, to z szatni mam czysty zysk 2 miljony rocznie, za te dwa miljony zakładam w Teatrze Nowym operę dla piętnastu melomanów — operę cacko — operę klejnocik — ptifurkę — I niech dla mnie kapnie tylko miljon — to wystarczy mi ta świadomość, że uratowałem placówkę".

Wybr. Wel.

Czy urzędnik powinien studjować na wyższej uczelni?

Szereg młodych urzędników, którzy wnieśli podanie do władz przełożonych o zezwolenie im studjowania na uniwersytecie, otrzymuje pismo treści następującej:

„Na podstawie § 29 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1. I. 34 r. o stosunku służbowym pracowników państwowego przedsiębiorstwa „P. P. T. i T." (Dz. U. R. P. nr. 4, poz. 26) prośbę Pana w sprawie uzyskania zezwolenia na odbywanie studjów wyższych załatwiam odmownie".

Problemu studjów uniwersyteckich, dla urzędników nie można rozstrzygnąć jednem słowem. Są bowiem dwa gatunki studjujących urzędników państwowych:

Jedni to ci, którzy poświęcili się karjerze urzędniczej i w celu zdobycia awansu, podwyżki, starają się uzyskać dyplomy wyższego wykształcenia.

Drudzy — to ci, którzy pracują w urzędach, ażeby zdobyć środki na utrzymanie się w czasie studjów, natomiast o karjerze urzędniczej nie myślą.

Pierwszych zatem, według hierarchji celów i środków, można nazwać „studjującymi urzędnikami", drugich zaś „studentami, pracującymi w urzędach".

Wobec nagminnego w Polsce pędu do mało samodzielnej karjery urzędniczej, „studjujących urzędników" jest na wyższych uczelniach dużo. Jest rzeczą jasną, że studja wyższe żadnemu urzędnikowi nie zaszkodzą. Rozszerzą raczej jego horyzonty, o ile zaś są ściśle związane z jego pracą, wyszkolą niejako fachowo. Państwu będzie lepiej, jeżeli będzie miało urzędników rozgarniętych i wykształconych. Ale niestety, sprawa „studjujących urzędników" przedstawia się gorzej. Dążąc wyłącznie do dyplomu, a przez dyplom do podwyżki, wielu z nich studjów poważnie nie traktuje. — Zdobycie dyplomu nie zawsze jest równoznaczne z wykształceniem. W takich wypadkach pożyteczność studjów wyższych dla urzędników jest problematyczna. Ale nie wolno znów tego uogólniać.

Inaczej wygląda sprawa „studentów, pracujących w urzędach". Jest to jeden z odcinków ogólnopolskiej biedy studenckiej. Niema chyba zawodu, w którymby studenci nie szukali umożliwienia sobie studjów. Grają w orkiestrach kawiarnianych, tłuką kamienie na szosie, dlaczegóżby więc mieli ominąć pracę w urzędach państwowych? Tu zachodzi rzecz odwrotna. O ile poprzednio wymieniona kategorja w wielu wypadkach traktuje studja tylko z punktu widzenia dyplomu, dla podwyżki, o tyle druga kategorja pracę w urzędzie traktuje z punktu widzenia skończenia uniwersytetu. Jest to zagadnienie, którem powinno zająć się ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Pub. Studjowanie na wyższych uczelniach w Polsce jest nienormalne spowodu absorbowania się młodzieży inną pracą. Tego stanu rzeczy nie usunie mechaniczne rozdawnictwo stypendjów, ani nawet zmniejszenie opłat uniwersyteckich. Stan ten bowiem wymaga głębokiej reformy.

Jak praca pozauniwersytecka wpływa na tok studjów świadczy poniekąd, oczywiście w pewnej części, fakt, że młodzież żydowska, studjująca w idealnych warunkach materjalnych i niepotrzebująca szukać zarobków na studja, osiąga często lepsze wyniki od studentów - Polaków, nawet bardzo zdolnych i pracowitych.

W jakim kierunku powinna pójść ta reforma? Trudno to odrazu załatwić. Jeżeli na jej potrzebę wskazujemy, to dlatego, że sprawy te są w bardzo opłakanym stanie. Reforma ich musi iść inną drogą, aniżeli dotychczasowe mechaniczne, biurokratyczne posunięcia ministerstwa. Reforma ta musi być życiowa. Po bałaganie jędrzejewiczowskim, po nieudolnych „planowaniach" następców, trudno dzisiaj znaleźć punkty zaczepne. Reformy nie polegają bowiem na zmienianiu nazw i schematycznych przegrupowaniach personalnych, lecz muszą posiadać duży stopień inwencji i wyczucia sytuacji, czego, śmiemy twierdzić, obecnemu ministrowi oświaty brakuje.

Dopóki tej reformy nie będzie, urzędnikom pragnącym studjować, nie powin. się stawiać ograniczeń. Trzeba studja traktować, jako sprawę życia prywatnego. Jeżeli się kontroluje różne dziedziny życia prywatnego u podwładnego personelu, to tę trzeba zostawić w spokoju. Przecież w Polsce każdemu wolno się starać o lepszy byt, o poprawę stanowiska społecznego. Nie znamy wielu poszczególnych motywów cytowanego na początku niniejszego artykułu pisma urzędowego, opatrzonego jeszcze przypiskami o sankcjach, grożących w razie nieposłuchania. Sądząc jednak po dużej ilości odmownych odpowiedzi urzędnikom na podania o pozwolenie na naukę, stosuje się to dosyć mechanicznie. Jeżeli się bierze pod uwagę statystyczne rewelacje o nadprodukcji inteligencji, to ostatecznie trudno wymagać od urzędnika, żeby wyrzekł się aspiracji należenia do inteligencji i poprzestał na należeniu do ozonu.

Konstanty Szychowski

Jak on wygląda?

Poeta Janusz Minkiewicz na łamach „Jutra Pracy" jako autor sloganu: „Sejm to ordynacja nowa" obawia się kompromitacji.

Tacy byli sympatyczni
I prosili bardzo ślicznie:
„Napisz, napisz, wszak potrafisz,
Wymyśl, wymyśl, ozdób afisz!"
Więc napisał cztery słowa:
„Sejm to ordynacja nowa".

I jak on dziś wygląda?
Poprostu litość budzi —
Nie może, choć pożąda.
Popatrzyć w oczy ludziom.

„W restauracjach i redakcjach:
Gdzież ta nowa ordynacja?" —
Sejm już zaczął obradować: —
O tych słowach — ani słowa.
A facetów ani wzrusza
Załośliwa pieśń Janusza.

I jak on dziś wygląda,
Okrutnie zawiedziony?
Już lepiej pisać ronda.
Niż hasła dla Ozonu...

Minął grudzień, mija luty
Chodzi Janusz całkiem struty —
Nie zagląda do „Bristolu",
Serce boli, nerki bolą —
Bo zrozumiał dziś dopiero:
Cztery słowa — jedno zero.

I jak on dziś wygląda.
Ofiara tych facetów?
Sejm niemy jak Gioconda
Nadzieje zwiódł poety.

BILLARD.

W WIRZE STOLICY

JASNOWIDZE

Wszystkie depesze z Hiszpanji głoszą, że rząd bolszewicki uciekł do Francji, że hordy złoczyńców przechodzą do Francji — tylko nasza prasa socjalistyczno - żydowska pieje coś o Valencji, o wspaniałym oporze, o kontynuowaniu walki, o umocnieniu pozycji. Nawet podczas wojny światowej nie bujano tak bezczelnie.

Okazuje się po raz niewiadomo który, że najlepiej w obecnej sytuacji europeskiej orjentował się Nostradamus. Przepowiedział w 1572 roku, że wojna domowa w Hiszpanji skończy się w lutym 1939 — i miał rację.

Dobrze tym Francuzom za popieranie bolszewików. Będą teraz musieli żywić z pół miljona uciekinierów. — Gdyby mieli trochę oleju — odesłaliby ministrów, Azanę, czerwonych generałów i sierżantów do Sowietów. Tam ich miejsce.

Szkoda, że Nostradamus nic o Ozonie nie napisał. Wiedzielibyśmy też na jak długo tego jeszcze.

Najpłytszy nawet szperacz historyczny musi zauważyć, że dawniej wieszcze, wróże, przepowiadacze cieszyli się o wiele większem powodzeniem niż dzisiaj. Było ich też sto razy więcej. Bez zasięgnięcia rady astrologa, żaden rzeźnik nie odważał się zarżnąć wieprza. W Klaudjuszu jest mowa o nadwornym wróżbiarzu Trazylu, który przepowiadał ludziom śmierć na 30 lat przedtem co do dnia, godziny, minuty. Gdy nadchodził pechowy dzień, gdy zbliżała się nieprzyjemna godzina — ofiara ze zdenerwowania, choć się czuła najzdrowsza pod słońcem, zażywała trucizny czy pukała się sztyletem. No i przepowiednia sprawdzała się akuratnie.

Czemu dziś wróże są tak bezsławni? Czemu nie mężowie stanu, a conajwyżej kuchty się ich radzą?

Nie można dziś zdobyć sławy bezbłędnego jasnowidza, bo pytają ich o zatrudne rzeczy. Nie o datę śmierci czy sytuację w Australji za 300 lat ale na jaki numer loteryjny padnie miljon w 4-em ciągnieniu.

No, a że wróż sam wykupił właściwy numer, więc co ma powiedzieć? Musi skłamać.—I figa ze sławy.

Karol

W POZNANIU „SŁOWO"

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

przy Esplanadzie
„ Kinoteatrze „Słońce"
„ Bibljotece Raczyńskich
„ Muzeum Wielkopolskiem
„ Hotelu Bazar vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
przy ul. Pierackiego
„ Banku Cukrownictwa na rogu Długiej i Półwiejskiej
„ „ Kramarskiej i Rynkowej
„ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego

piękej, — tak barwne jest ujęcie tematu i tak dużo jest w książce motywów ściśle literackich. Najmniej przygotowany czytelnik z prawdziwem zaciekawieniem przeczyta tę książkę, która zawiera tyle pożytecznych wiadomości z zakresu geografji ekonomicznej i która tak plastycznie zarysowuje walkę człowieka z przyrodą w celu wydobycia od niej ukrytych skarbów, i z innym człowiekiem w celu prześcignięcia go w gorączce gromadzenia złota!...

PAUL BORACRES. Le pétrole mexicain... un „bien volé?" Paryż, 1939.

Broszura ta może być doskonałem uzupełnieniem poprzedniej książki; dokładnie: tego rozdziału książki Nauwelaertsa, w którym się mówi o nafcie meksykańskiej.

WACŁAW SOBIESKI. Dzieje Polski. Wyd. II. — pośmiertne, t. II —1696—1864. Przejrzeli i uzupełnili: Kazimierz Marjan Morawski (Czasy saskie), Władysław Konopczyński — (Panowanie Stanisława Augusta) i Janusz Iwaszkiewicz (1796—1864). Wyd. „Zorza" w Warszawie.

Nowe wydanie zarysu dziejów Polskich, opracowanego przez ś. p. prof. Sobieskiego, wskutek uzupełnień, uwzględniających najnowsze wyniki badań historycznych, niezawodnie zainteresuje wszystkich miłośników historji Polski, którzy szukają zwięzłej treści, dobrej formy literackiej i dokładności naukowej.

STANISŁAW BRZOZOWSKI — Sam wśród ludzi i Książka o starej kobiecie. Wyd. Instytutu Literackiego.

Wydawane pod ogólną redakcją Artura Górskiego i Stefana Kołaczkowskiego dzieła zbiorowe Stanisława Brzowskiego wzbogaciły się ostatnio o tom XI, opracowany przez Artura Górskiego a zawierający następujące utwory: „Dębina", cz. pierwsza, „Sam wśród ludzi", t. I, ks. I — „Gałęzie i korzenie", ks. II — „U drogowskazów zwidziska". Tom II, ks. III — „L'Humanité", Paraklet i proroc y", I — „Ja bezimienne i Bogowie", II—„Książka o starej kobiecie" oraz „Warjant z „Samego wśród ludzi" rozdział IV .

JOSEPH CONRAD. Opowieści niepokojące. Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska".

Jako t. IV Pism zbiorowych J. Conrada ukazały się w drugiem wydaniu „Opowieści niepokojące", zawierające następujące utwory: „Karain", „Idjoci", „Placówka postępu", „Powrót" i „Laguna".

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ. Fryderyk Szopen. Nakł. Państw. Wyd. Książek Szkolnych.

Brak popularnej i zwięzłej monografji o Szopenie odczuwało się oddawna. J. Iwaszkiewicz uzupełnił ten brak, dając książkę, która ułatwi młodzieży zbliżenie się do genjalnego muzyka.

MARCEL BOLL. Zagadki zjawisk fizycznych. Z 60 ilustracjami. Nakł. Trzaski, Everta i Michalskiego.

Jako t. 36 „Bibljoteki wiedzy" ukazała się bardzo ciekawa i pożyteczna książka Bolla, mówiąca o przeróżnych zjawiskach fizycznych, napozór prostych i łatwych do wytłomaczenia, w rzeczywistości pełnych głębokiej treści i niemal tajemniczych, z czego, wskutek otrzaskania się z niemi, nie zdajemy sobie sprawy. Książka uczy czytelnika głębiej patrzeć na wszystkie zjawiska fizyczne i dociekać prawdy. Książka ma następujące rozdziały: „Podobieństwa zjawisk niepodobnych", „Ciążenie i bezwładność", „Co to jest masa?", „Co to jest uderzenie?", „Sprężystość i plastyczność", „Promieniowanie ciał rozzarzonych", „Różne rodzaje luminescencji", „Widma świetlne i tajemnica gwiazd", „Co to jest częstość drgań?"

ZOFJA KOSSAK. Na Śląsku.

MICHAŁ RUSINEK. Polska zaczyna się od Gdyni. Nakł. Państw. Wyd. Książek Szkolnych.

Z. Kossak zarysowała dzieje Śląska, szeroko uwzględniając ostatnią dobę walk o wyzwolenie. Rusinek już w samym tytule zaznacza, jak wielką rolę w życiu Polski odgrywa najmłodsze polskie miasto, — jedyny polski port morski. Te dwie książki doskonale się uzupełniając, dają obraz Polski współczesnej, mającej wspaniałe tradycje przeszłości i zdolnej do wielkiego nowoczesnego wysiłku twórczego.

ROMUALD BALAWELDER. Polska ma dostęp do morza.

ROMUALD BALAWELDER. Wielka Brytanja oblana jest morzem. Wyd. Księgarni W. Michalaka i S-ki.

Dwie książki tego samego autora zawierają wrażenia z podróży, pogłębione wiadomościami historyczno - krajoznawczemi. Żywa narracja, bogactwo poruszanych tematów i świeżość wrażeń sprawiają, że książki są łatwe do czytania, — zaciekawiają czytelnika i zachęcają do włóczęgi śladami autora.

KOSTOŁOWSKI ERAZM. Chłopi - czwartacy. (Z dziejów pułku 4 piechoty linjowej 1815—1831). Odbitka z mies. „Wieś i państwo".

Przyczynek historyczny, zarysowujący udział chłopów w walkach, prowadzonych przez Królestwo Polskie, posiada znaczną wartość, gdyż jest wynikiem rzetelnych badań naukowych i operuje dokładnie sprawdzonemi danemi.

MARJA KUNCEWICZOWA. Przyjaciele ludzkości. Wyd. „Rój".

Przeznaczona dla młodzieży książka zawiera sylwetki Pasteura, Marji Skłodowskiej - Curie, Finsena i Baden Powella.

P. SCHMITZ. Wszechislam. Z 30 ilustracjami i mapami. Przełożył dr. Stanisław Kozicki". „Bibljoteka wiedzy" t. 41. Wyd. Trzaski, Everta i Michalskiego.

Ruch wszechislamski, który powstał w ostatnich czasach, coraz się wzmaga i rozrasta, wytwarzając nowe formy stanowczego współzawodnictwa Wschodu z Zachodem. Narody Wschodu, przez dłuższy czas unzające wyższość kultury zachodniej, dziś znów przeszły do natarcia, które może zadecydować o losach Europy. Autor „„Wszechislamu" przez dłuższy czas mieszkał w Kairze i zwiedził bodaj wszystkie kraje, zamieszkałe przez mahometan — od Marokka do Indyj. To też jego książka, będąca wynikiem poważnych studjów i wnikliwych obserwacyj, jest bardzo ciekawa, a końcowy apel do narodów Europy, wzywający do solidarności wobec ofensywnej postawy Wschodu, — bardzo przekonywujący.

H. BOUCHET. Skauting i indywidualność. Przekład Marji Ziembińskiej. Przejrzał i wstęp napisał Stanisław Siedlaczek. Wyd. Książnicy Atlas.

zieło Boucheta, entuzjasty skautingu i szczerego przyjaciela Polski, niezawodnie zostanie przywitane przez wszystkich przyjaciół harcerstwa z najwyższem uznaniem i szczerą wdzięcznością. Zresztą nietylko harcerz, czy zwolennik harcerskiego wychowania z pożytkiemb dla siebie i z wielkiem zaciekawieniem pozna żywo napisane, głębokie, mądre i pełne jasności dzieło Boucheta, ale i każdy wychowawca, każdy ojciec, czy matka dziecka, dbający o rozwój siły duchowej dziecka.

Wartość dzieła zwiększa obszerny wstęp, skreślony przez jednego z twórców polskiego harcerstwa, Stanisława Siedlaczka, oraz podana na zakończenie bibljografja podstawowych dzieł o skautingu w języku angielskim, francuskim, polskim i rosyjskim.

W ten sposób książka staje się doskonałym przewodnikiem w dziedzinie wszystkich zagadnień, łączących się z ruchem harcerskim i doskonałym informatorem z zakresu literatury o skautingu.

ROGER MARTIN DU GARD. — Śmierć ojca. Wyd. „Rój".

Jest to szósta część wielkiego cyklu powieściowego „Rodzina Thibault". Poprzednio się ukazały: I. Szary zeszyt. II. Pokuta. III. Piękne czasy. IV. Zień przyjęć dr. Thibault. V. La Sorellina. W druku znajduje się cz. VII. Lato 1914.

MARJA KUNCEWICZOWA. Miasto Heroda. Wyd. „Rój".

Autorka odbyła kilkotygodniową podróż po Palestynie. Nie studjowała cyfr, odtwarzających oblicze dzisiejszej Palestyny, — nie prowadziła badań historycznych, aby dokładnie zarysować obraz Palestyny dawnej. — Wchłaniała wrażenia dnia dzisiejszego i słuchała ech prawieków. Szukała duszy kraju. I może dlatego niebanalna książka wybitnej autorki robi tak iwelkie wrażenie, że przemawia bezpośrednio do uczucia czytelnika, — że stawia przed jego oczami obrazy barwne, pełne życia i głębokiej, niewypowiedzianej jeszcze treści...

Proces o aferę narkotyczną
w Stanisławowie

W Sądzie Okręgowym w Stanisławowie przed sso. Strzemboszem z oskarżenia prof. Matkowskiego rozpoczął się proces karny, stanowiący epilog ujawnionej w lecie ub. roku tak zwanej sprawy narkotycznej.

Rozprawie przysłuchują się dyr. dr. Kochaj, jako delegat Izby Lekarskiej oraz wojewódzki insp. farm. mgr. Najder.

Akt oskarżenia zarzuca czterem lekarzom udzielanie narkomanom środków odurzających i wypisanie recept narkotycznych na zmyślone nazwiska; dwom lekarzom zarzuca jednakowe przewinienie, jednemu zaś lekarzowi i farmaceucie udzielenie takich środków pewnemu osobnikowi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos adw. dr. Wilder, który wniósł o zarządzenie tajności rozprawy, chociażby na czas zeznań lekarzy z uwagi na to, że w depozycjach swych oskarżeni lekarze zmuszeni będą operować nazwiskami swych pacjentów, co stanowi tajemnicę lekarską. — Sąd w uwzględnieniu tego wniosku zarządził prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

MEBLE
stylowe i nowoczesne, stołowe, sypialnie, gabinety oraz sztuki pojedyncze. WYTWORNE MEBLE TAPICERSKIE
poleca firma
CIĘŻKOWSKI
Warszawa, N. Świat 64, tel. 349-85

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 lutego 1939 roku

DEWIZY: Belgja 89,70 — 89,48 — 89,92. Berlin 212.01 —213,07. Gdańsk 99,75 — 100.25. Amsterdam 286,00 — 285,28 — 286,72. Kopenhaga 111,00— 110.72 — 111,28. Londyn 24,85 — 24,78 — 24,92. Nowy Jork czek 5,28¾ 5,31¼. Nowy Jork kabel 5.30 1/4 — 5,29 — 5.31½. Oslo 124,48 — 125,12. Paryż 14,05 14,01 — 14,09. Praga — 18,06 — 18.16. Sztokholm 128,10 — 127,78 — 128,42. Zurych 120.05 — 119,75 — 120.35. Medjolan 27,78 — 27,92. Helsinki 10,96 — 10,93 — 10.99. Montreal 5,24¾ — 5,27¼. Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belgi belgijskie 89,45— 89,92. Dolary ameryk. 5.27½ — 5.30. Dolary kanad 5,22½ — 5,25. Floreny hol. 285,00 — 286,72. Franki franc. 13,99 14.09. Franki szwajc. 119,55 — 120,35. Funty ang. 2 ,76 — 24,92. — Guldeny gdańskie 99,75 — 100,25. — Korony duńskie 110,50 — 111,28. — Korony norweskie 124,20 — 125,12. — Korony szwedzkie 127,50 — 128.42. Liry włoskie 16.10 — 16,60. Marki fińskie 10,70 — 10.99.Marki niem. srebr. 71,00 — 74.00

AKCJE: Bank Polski 139 imienne 138. Bank Handlowy 60,00. Częstochowa 39.00. Cukier 38,00—37¾ .Węgiel 38,50 — 37,50 — 37,75. Lilpop — 96,75 — 97,50. Mondrzejów 21,50 — 21,25. Ostrowiec 76.00 — 76,50 — 76.00. Starachowice 58½ — 59½. Zieleniewski 80. Żyrardów 65½ — 66½ 66,00. Haberbusch 66½ — 68,00. Tendencja mocna.

PAPIERY PROC.: — 4½% wewn. 66.75 — 67.00 ost. setki. 3% inwest. pierwsza 88½ — serje 94. 3% inwest. drugie 89½ — serje 94.75 — 95.00. 5% konwersyjna 71,00 5% kolejowa — 68½ — 67,00 ost. drobna i setki. — 4% premj. dol. 43,25 — 43,50. 4% konsolidac. 67¼ — 67 1/4 ost. setki. 8% Przem. Polski 80.00. 4½% ziemskie seria 3 — 64,50 — 65.00 — 64,75. — 5% Warszawy stare 77,00 — 77,75.— 5% Warszawy 1933 rok 74,75—74,50 75,25 — 75.00 ost. drobne. 5% Lublina 1933 rok — 62,00 — 62,25. — 5% Łodzi 1933 rok 67,50. 5% Łodzi 1938 rok — 64,50. 6% obl Warszawy 6 em. 84.00 — 83,00 ost. drobny. 6% Warszawy 8 i 9 em. 81,25 — 80.00 ost. drobny. 8% szkolna 80.00. Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

Groźba banicji nad żydami
włoskimi

Do Rzymu przybywają setki żydów ze wszystkich prowincyj włoskich, szukających ratunku przed groźbą ekspulsji na mocy dekretu, nakazującego wszystkim żydom - cudzoziemcom i zdenaturalizowanym opuszczenie terytorjum Włoch do dnia 12 - go marca. Żydzi ubiegają się w konsulatach zagranicznych o wizy, względnie u władz włoskich o przedłużenie terminu. Na razie wszystkie interwencje u rządu pozostały bez odpowiedzi. Z Rodos nadeszła wiadomość, że tamtejsze władze włoskie przedłużyły prawo pobytu dotkniętych dekretem żydów do końca kwietnia. Wielu żydów z Rodos emigruje do Konga belgijskiego. W ciągu ostatnich lat liczni żydzi z Rodos osiedlili się w Afryce środkowej, ułatwiając obecnie emigrację swym krewnym.

—::—::—

Wypadek dziennikarza-lotnika

BRINDISI. Pat. Znany dziennikarz-lotnik włoski Beonio Brocchieri, który w poniedziałek rano uległ katastrofie w czasie lotu pomiędzy Brindisi a Atenami, został uratowany w trzy godziny po wypadku przez parowiec jugosłowiański „Luisiana". Zarządzone poszukiwania zostały przerwane. Wiadomość o uratowaniu lotnika - dziennikarza nadeszła dopiero wczoraj, gdyż „Luisiana" nie posiada radjostacji.

—::—::—

Czy umysłowo-chory może otrzymać wygraną 500.000 funtów

Jednego z pacjentów szpitala dla warjatów w Bab Irkoy zawiadomiono, że przypadła mu w udziale wielka wygrana: 500.000 funtów tureckich. Twarz biedaka wyrażała głęboką obojętność. Mruknął coś niezrozumiale i dalej wpatrywał się bezmyślnie w brzęczącą na szybie muchę.

Rzeczywiście trzeba przyznać, że wygrana nie może zmienić jego życia, uznany jest bowiem za nieuleczalnego.

Tylko prawnicy tureccy będą mieli ciekawe zagadnienie do rozstrzygnięcia, czy tak poważna fortuna może być złożona w ręce człowieka niepoczytalnego.

Zdemaskowane dementi prezydenta Roosevelta
Skomplikowana historja kilkunastu słów

W dniu 1 lutego prasa światowa przyniosła wiadomość, że prezydent Roosevelt na posiedzeniu komitetu spraw wojskowych senatu amerykańskiego oświadczył m. in., że „wrazie wojny granice Ameryki znajdują się we Francji". Oświadczenie to stało się sensacją dnia. Prasa niemiecka podniosła alarm. W dniu następnym nie brakło już politycznych komentarzy. Szereg agencyj sugerowało nawet liczne konkretne plany, jakie rzekomo przedsięweźmie niebawem Roosevelt, aby nie dopuścić do nowego Monachjum.

Aż nagle... w dniu 3 lutego nadeszła datowana z Waszyngtonu depesza Reutera, w której zdementowano „wielką sensację amerykańską". Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w Białym Domu w dniu 3 lutego — prezydent Stanów zaprzeczył stanowczo, jakoby miał powiedzieć, że w razie wojny granice Ameryki znajdować się będą we Francji. Roosevelt sprecyzował natomiast 4 punkty wytyczne polityki Stanów Zjednoczonych, które przedstawiają się znacznie mniej sensacyjnie, niż oświadczenie z dnia 1 lutego.

Depeszę Reutera, dementującą oświadczenie Roosevelta zatytułowało większość dzienników: „Koniec sensacji amerykańskiej".

Tymczasem dziś nadeszła nowa depesza z Nowego Jorku, sygnowana przez DNB (Oficjalne niemieckie biuro prasowe), zawierająca oświadczenie senatora Bridgesa. Senator Bridges brał udział w dniu 1 lutego w posiedzeniu komitetu spraw wojskowych senatu amerykańskiego i słyszał „na własne uszy", co mówił prezydent Roosevelt. Otóż senator Bridges oficjalnie dementuje...dementi Roosevelta i stwierdza, że „prezydent mówił na posiedzeniu całkiem co innego niż to, co później oświadczył na konferencji prasowej w dniu 3 lutego".

Pamiętaj synu
nie doszedłbym do majątku gdybym nie wygrał na loterii I Tobie też radzę kupić los do I-ej klasy 44 Loterii, tam gdzie ja wygrałem, w szczęśliwej kolekturze
A. Wolańska
WILNO, WIELKA 6
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145461. Ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego r. b.

PRZY AKOMPANJAMENCIE HUKU BOMB...
Min.ster JKMości króla W. Brytanji żeni się z Irlandką

Podczas gdy rewolucjoniści irlandzcy rzucają bomby i wichrzą przeciwko rządowi angielskiemu, jeden z ministrów brytyjskich wstępuje w związki małżeńskie z córką premiera Irlandji de Valery.

Owym ministrem jest najmłodszy z rządu brytyjskiego, minister kolonji, Malcolme Mac Donald, syn Ramsaya Mac Donalda.

Kiedy niedawno w Izbie Gmin młody minister Mac Donald mówił o zmniejszającej się liczbie urodzeń w Anglji, któryś z posłów spytał:

— A pan, panie ministrze, czemu się pan nie żeni?

I wtedy za plecami ministra, ktoś inny odpowiedział:

— Podobno już wkrótce.

Mac Donald spojrzał zdumiony, ale nie odpowiedział ani słowa.

Ale ten, który za niego odpowiedział, był widocznie dobrze poinformowany. Oficjalne zaręczyny angielskiego ministra z miss Maureen de Valera zostały ogłoszone.

Córka premjera de Velery znana jest w Irlandji jako jedna z najwybitniejszych botaniczek i jako mistrzyni gry w szachy. Miss Maureen wykłada botanikę w szkołach, ale życie jej prywatne było zawsze otoczone tajemnicą. Wiedziano coprawda, że młody Mac Donald wyjeżdża często do Irlandji, a wakacje spędza w Walji, dokąd wyjeżdżała również panna de Valera. Umieszczano nawet niekiedy w pismach ich wspólne fotografje, ale ani on, ani ona nie zdradzali się ze swemi zamiarami.

Przyczyny tej tajemnicy były oczywiście natury politycznej. Nie ulega wątpliwości, że Irlandczycy nie odnoszą się przychylnie do zaręczyn córki ich premjera z synem starego Mac Donalda, który jak wiadomo, był jednym z najgoretszych przeciwników niepodległości Irlandji.

MacDonald jest coprawda Szkotem, ale mimo to, przedział między dwiema rodzinami jest olbrzymi.

Z drugiej strony panna de Valera zaangażowała się w swoim czasie w polityce antyangielskiej i drukowała w jednem z pism, ukazujących się w Dublinie, artykuły nacechowane oburzeniem przeciwko rządowi angielskiemu.

Małżeństwo, które mimo to wszystko, zostanie zawarte, będzie więc związkiem prawdziwie romantycznym

Kobiety w najdawniejszych czasach
były też wielkiemi strojnisiami

Już od najdawniejszych czasów kobiety przywiązywały wielką wagę do elegancji i strojów, które zwiększały ich urodę i powab.

Z wykopalisk poznać można, że już w kamiennej epoce nosiły kobiety ozdobne nakrycia głowy. Kobiety plemion sprzed 250 stulecia, zamieszkujące obszary dzisiejszej Francji nosiły obuwie zdobne we frendzle, a na szyi i ramionach nosiły precyzyjne naszyjniki i branzoletki.

Podczas prac archeologicznych na terenie Mezopotamji znaleziono w grobowcach przedmioty, które dają nam obraz kokieterji i zalotności kobiet, które żyły 8.000 lat temu. Ówczesna moda wymagała noszenia długich szpilek do włosów, sporządzonych ze złota lub srebra, których główki ozdobione były ładnemi kwiatami liśćmi, motylami i t. p.

Na pierścionkach były wyryte jakieś znaki, pewno imiona właścicieli. Wkońcu znaleziono i klamry do pasków, po mistrzowsku wykonane ze szlachetnych metali. Eleganckie damy Babilonu używały żelazek do fryzowania włosów, o czem mówią napisy z tych czasów.

Miały one do posług niewolnice, które robiły im wonne olejki i szminki. Nawet pomadki do farbowania ust i pędzelki do zarysowywania łuków brwi były w codziennym użytku w starożytnej Chaldei. Biżuterja kobieca była bardzo różnorodna. Ciężkie naramienniki ze srebra i złota, czasem bronzu przyozdabiały ramiona, a także nogi w kostkach. Drogie pierścienie nosiły na palcach rąk i nóg. Długie kolczyki zwisały niemal na ramiona naszyjniki z korali, ze złota i kryształu a także napierśniki z emblematami bożków.

Papyrusy znalezione w dolinie Nilu opisują jak najdokładniej życie wybitnych kobiet. Życie kobiet Egiptu upływało w trosce o stroje i zachowanie świeżości i urody. W ich grobach znajdywano wszystko, czego za życia używała nieboszczka. A więc pilniczki i przyrządy do gładzenia paznokci, maleńkie urny z najrozmaitszemi szminkami, miniaturowe flakoniki na perfumy i t. p.

Z wielu rzeźb poznajemy dokładnie życie piękności z czasów faraonów. Każde nowe wykopalisko rzuca coraz jaśniejsze światło na życie wieków minionych.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Traviata" z Bachriye Nuri Hadjić

TEATR NARODOWY: „Grube ryby".

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu".

TEATR POLSKI: „Maskarada" jutro premjera „Obrona Ksantypy".

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne".

TEATR NOWY: „Miłość czysta w kąpieli morskich", „Odwiedziny o zmroku" i „Czasu jutrzennego".

TEATR MAŁY: „Temperamenty".

TEATR KAMERALNY: „Dom warjatów".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18): „Poprostu człowiek".

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Pani Bovary".

TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna" MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem".

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta".

TEATR WIELKA REWJA: „Szukamy gwiazdy".

TEATR BUFFO: „Niech przyjdzie pierwszego!".

KINA

ATLANTIC: „Władczyni".

BAŁTYK: „Marja Antonina".

CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny".

CASINO: „Verdi".

COLLOSEUM: „Załoga nieustraszonych".

EUROPA: „Żona lalka".

FILHARMONJA: „Za winy niepopełnione".

HOLLYWOOD: „Bitwa pod Waterloo".

IMPERJAL: „Jej kochany chłopiec".

PALLADJUM: „Suez".

PAN: „Zapomniana melodja".

RIALTO: „Dwaj rywale".

ROMA: „Student z Oxfordu".

STUDJO: dziś śpiewa Erna Sack.

STYLOWY: „W sidłach miłości".

SWIATOWID: „Konflikt".

VICTORJA: „Moi rodzice rozwodzą się".

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: — w czwartek i w piątek „Miłość będzie naszym wynajazkiem".

[illegible]

TEATR WIELKI: czwartek 19,30 „Dzień bez kłamstwa", w piątek premjera „To więcej niż miłość".

[illegible]oznaniu

TEATR WIELKI: „Traviata".

TEATR POLSKI: „Ormianin z Bejrutu".

W Chełmie

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI we czwartek „Cyrano de Bergerac".

W Ostrogu

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI we czwartek „Szkarłatne Róże"

16)

Sprawa Plewickiej

Na sali powoli ucisza się. Adwokat Schwab podnosi się z miejsca:

— Otrzymałem pewne pismo — mówi — z którego wynika, że ów samochód ciężarowy wcale nie należał do ambasady sowieckiej, lecz zdobywnego właściciela garażu samochodowego na rue Paradis, który wypożycza ten wóz ambasadzie wrazie potrzeby.

Przewodniczący potrząsa głową:

— To coś nowego i oryginalnego. Każemy to natychmiast sprawdzić.

Po pewnym czasie sprawa wyjaśnia się. Na rue Paradis nie ma wogóle żadnego garażu wypożyczającego samochody. Samochód z Le Havre został w roku 1936 zapisany na nazwisko jego ekscelencji ambasadora sowieckiego, pana Potemkina, a potem przepisany na jego ekscelencję pana Surica, również ambasadora sowieckiego.

Maitre Ribet czyni ruch ręką w stronę ławy przysięgłych:

— Gdyby panowie przysięgli mieli jeszcze jakieś wątpliwości...

Ale nie może skończyć zdania, gdyż przerywa mu maitre Schwab:

— A jednak zarówno zeznania świadków, jak i orzeczenia rzeczoznawców, przeczą temu, jakoby sprawa z Le Havre miała coś wspólnego z gen. Millerem.

Wzburzony zwraca się Ribet do niego:

— Czy pan jest tutaj adwokatem Sowietów?

Także drugi adwokat pani Miller, były Rosjanin Strelnikow, zrywa się i woła:

— Niech pan powie wprost, że pan tu broni Moskwy!...

Schwab krzyczy w najwyższem podnieceniu:

— Z Moskwy pochodzisz pan, ja urodziłem się w Paryżu!

Tymczasem Ribet ma już nowy argument:

— Panowie przysięgli, z zeznań świadków wynika, że w sprawozdaniu francuskiego inspektora policji, są poważne i wyraźne nieścisłości. Inspektor policji Papin, którego obrona podała na świadka, zeznał, że samochód sowiecki był w Hawrze o drugiej, czy też przed trzecią. Nieprawda! Inspektor twierdził, że odległość Paryż — Le Havre wynosi 228 klm. Nieprawda! Wreszcie w jego sprawozdaniu powiedziano, że z auta na statek przeniesiono walizę, względnie kufer, a nie skrzynię. Jest to wedle jednomyślnych zeznań świadków — również nieprawda! Panowie przysięgli, trzebaby zajrzeć za kulisy tych spraw!

***

Przed barjerką dla świadków staje komisarz Chauvineau, przedtem komisarz policji w Hawrze, obecnie zwolniony ze służby.

— Czy to prawda, że pan, jako pierwszy zwrócił uwagę na ślady prowadzące do Havru?

Chauvineau, człowiek osiwiały, z mocno zaciśniętemi ustami i rysami wyrażającemi zgorzknienie, potakuje:

— Tak. Agent portowy Colin poinformował mnie, że był zaskoczony nagłym odjazdem sowieckiego parowca z Havru. Gdy się później dowiedziałem o nagłem zniknięciu gen. Millera, wydało mi się to nagłe odpłynięcie statku bardzo dziwne w związku ze skrzynią wnoszoną na pokład... Wobec tego przesłałem obszerne doniesienie do komendy policji w Paryżu.

— Jaki skutek wywarło to doniesienie? — pyta adwokat Ribet.

— Zarządzono dochodzenie przeciwko mnie. Inspektor generalny Ducloux przybył osobiście do Havru. Powiedział do mnie: „Pański meldunek może mieć dla pana nieprzyjemne następstwa. Utrzymujemy serdeczne stosunki z ambasadą sowiecką. Pańskie głupie doniesienie może zepsuć te stosunki".

Znowu sensacja na sali. Ogólne poruszenie, podniecone szepty i okrzyki, które przerywa głos Ribeta:

— A co się dalej stało z panem?

— Zostałem przeniesiony. Przydzielono mnie na małoznaczący posterunek na dworcu St. Lazare. Wobec tego wniosłem podanie o dymisję.

Maitre Ribet zwraca się jeszcze raz do świadka:

— Kto był wówczas ministrem spraw wewnętrznych?

— Ministrem spraw wewnętrznych był wówczas pan Dormoy.

— Panie przewodniczący, panowie przysięgli — woła Ribet — panowie słyszeliście co tu zostało powiedziane? Urzędnik policyjny został przeniesiony za karę, za to, że wypełnił swój obowiązek. Ministrem spraw wewnętrznych był wówczas pan Dormoy, socjal - demokrata i członek gabinetu frontu ludowego, bliski przyjaciel komunistów. Pan Dormoy był tu wezwany jako świadek. Nie zjawił się. Co trzeba robić, panie przewodniczący, żeby ustalić prawdę?

— Także i mnie wydaje się, że konieczne jest, aby pana Dormoy wezwać jeszcze raz na świadka, — odpowiada przewodniczący. — Zawezwę go jeszcze raz, z zagrożeniem przymusowego dostawienia do sądu.

Tymczasem mogą być przesłuchani bezpośredni przełożeni komisarza Chauvineau.

Inspektor policji Mondanel przeprowadzał z Paryża pierwsze kroki w sprawie afery w Havrze:

(D. C. N.).

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Czas"

WIEDEŃ POD ZNAKAMI SWASTYKI

Z Wiednia, który stoi nam przed oczyma w przecudnych barwach melodyj straussowskich walców, przewijających się pomiędzy biedermajerowskiemi meblikami tak bardzo dopasowanemi do gładkich form życia towarzyskiego Wiednia cesarskiego — nie pozostało dziś nic! Wprawdzie prastare mury burgu cesarskiego stoją jeszcze nietknięte na swem dawnem miejscu — wprawdzie wspaniałe gmachy przy Ringstrasse jak Opera, ratusz, parlament, uniwersytet i t. d., tworzą jeszcze wspaniałą amfiladę tych jedynych w swym rodzaju pomników architektoniki XIX stulecia — ale życie wokoło nich jest inne! Takie szare.

I zdaje się, że „Ringstrasse" nie leży w Wiedniu. Jak inne są te dzisiejsze pochody od tego, który przed laty 60 przewijał się tędy pod przewodnictwem wielkiego artysty malarza Makkarta dla uczczenia 30-lecia panowania Franciszka Józefa, założyciela tejże Ringstrasse! Gdy idzie się teraz ulicami Wiednia, nie spotyka się osób wykwintnie ubranych. Znikła dawna i znana elegancja tutejszego światka — dawny Wiedeń zapadł się jak „Atlantyda" i nie pozostawił po sobie śladu...

Znikły beztroskie twarze ładnych wiedenek — zamilkły wesołe piosenki śpiewane w różnych winiarniach przedmieść wiedeńskich — za to wszędzie i zawsze przesuwają się brunatne koszule w palone buty przybranych członków formacyj partyjnych.

Od nich odbija lodenowy płaszczyk i turystyczne obuwie reszty ludności wiedeńskiej, która w ten sposób zachowuje swą odrębność regjonalną. Wygląd ulic też zmienił się kompletnie. Wszystkie żydowskie sklepy i imprezy oraz teatry zamknięte, opieczętowane! Nieraz spotyka się ulice, gdzie wszystkie sklepy są zamknięte — bo posiadali je żydzi! W każdej prawie kamienicy wiszą ogłoszenia o wolnych mieszkaniach — opuszczonych przez żydów! Ale mieszkań tych nie wolno samowolnie wynajmować — musi się je zgłaszać do zarządu rejonowego partji narodowo - socjalistycznej; dopiero po upływie 3 miesięcy wolno dowolnie o tyle niemi dysponować, że wynajmujący zgłasza się o zatwierdzenie do partji. Nie zawsze je jednak dostaje. Lokale rozwiązanych stowarzyszeń katolickich i innych zajęte są na rzecz partji. Reszta sklepów, magazynów, kawiarni i t. p. oblepiona jest wywieszkami oznajmiającemi, że dany lokal należy do aryjczyka lub że jest w trakcie przechodzenia w ręce aryjskie. Na innych widnieją napisy wzbraniające wstępu żydom!

Żydów, którzy przed wkroczeniem Hitlera do Wiednia panoszyli się tu w sposób wprost wyzywający, obecnie nie zobaczy się nigdzie. Gdzieś się pochowali lub siedzą zamknięci w aresztach. Wszak codziennie obiegają Wiedeń wieści, że tej nocy znowu tyle, a tyle tysięcy żydów zaaresztowano.

W przeciwieństwie do chwilowego zastoju w handlu, wywołanego zamknięciem przedsiębiorstw żydowskich, praca wre wszędzie. Prawie wszystkie większe arterje Wiednia są rozkopane. — Zakłada się nowe przewody gazowe, elektryczne i kanalizacyjne, burzy się dawne ogrodzenie cesarskich ogrodów, rozwala się stopnie i balustrady -pery i ramp, wiodących ku da-—mu parlamentowi wiedeńskiemu; przekłada się szyny — odnawia się dachy i fasady dawnych pałaców państwowych, inne przerabia się na cele partyjnych władz i wojska!

Wszystko po to, aby „szary człowiek z ulicy" patrzył i podziwiał rozmach nowego reżimu i aby wykazać, jak bardzo zgniły i zacofany był reżim poprzedni!

W tym kierunku idą też nieustające przemówienia, głoszone przez megafony uliczne. — Obniża się o 2 fenigi cenę chleba, aby za to podnieść cenę biletu tramwajowego, obniża się prąd elektryczny o fenigi, aby podnieść opłatę listową i tym podobne! Wszystko zdąża w kierunku pozyskania szerokich mas, aby widzieli tylko korzyści, któremi obdarza ich Führer, a nie spostrzegli ciężarów, które na nich nakłada system i reżim. To, że każdy płaci po 5 Rm. na „Kraft durch Freude" miesięcznie, to, że każdy oddaje 20 Rm. na „ludowy samochód" miesięcznie, który za 5 lat otrzyma — to się nie liczy jako obciążenie, gdyż są to datki dobrowolne, które jednak każdemu zatrudnionemu w przedsiębiorstwach partyjno - państwowych, przymusowo z ich poborów miesięcznych się potrąca, nie licząc tych niezliczonych innych potrąceń, które idą na „partję" lub na taki lub inny fundusz! Płace nominalne robotników, urzędników i wojska są istotnie wysokie, ale po potrąceniach nie wiele wyższe od dawnych.. Podatki zaś są wyśrubowane do najwyższego stopnia. Mimo to kupcy i właściciele lokali publicznych chwalą sobie wzmożony ruch i obrót gotówkowy! W czasie przedświątecznym ruch w sklepach był tak silny, że trudno było się przepchać. Tu wypada jeszcze nadmienić, że nie ma prawie tygodnia, żeby nie było jakiejś zbiórki ulicznej, to na pomoc zimową, to na fundusz pomocy Sudetom i t. p. — a zbierający, którym towarzyszą osobnicy umundurowani z partji, są tak nieustępliwi, że nikt od daniny wymigać się nie może!

Wiedeńczycy, którzy mają to do siebie, że zawsze wszystko czynią w superlatywach, i teraz chcąc zaznaczyć swe prawomyślne nastawienie do „hitleryzmu" — którym nawiasem mówiąc ani się nie cieszą, ani mu dowierzają — manifestują to w ten sposób, że po niezliczone razy i przy każdej sposobności powtarzają: „Heil Hitler" jako pozdrowienie i pożegnanie.

Gdy więc wchodzi ktoś do kawiarni lub sklepu, cały personel tego lokalu wyciąga naprzeciw wchodzącego swe ręce i woła „Heil Hitler!" — Są jednak jeszcze małe restauracyjki i kawiarenki zaciszne, gdzie nie uczęszczają „brunatne figury", lecz dokąd w wyszarzałym paltocie lub świecącem się ubraniu wchodzą i wychodzą inteligentne twarze, o siwych włosach i wytwornych ruchach, których „pan starszy" wita: dzieńdobry panie baronie, uszanowanie panu ministrowi, najniższy sługa ekscelencji! Tu skromne podają obiady za cenę stałą 1 RM 50, tu panuje dawny zacofany tryb życia, rzekłbyś, że to jakiś rezerwat dawnego Wiednia. Bo tam obok „w Extrazimerze" siedzą przy winie typy, jakby wzięte z obrazków „Altwienu", fiakier w spodniach w kratkowe desenie, posługacz publiczny w czapce formatu cesarskiego z napisem „dienstman", Styryjczyk w jelonkowych spodniach do kolan i kapeluszu z piórkiem! — I oni przyzwyczajeni do gwarnej rozmowy i wesołego nastroju, siedzą smutni i popijają swe wino w milczeniu — wszak dziś nikomu w Wiedniu wierzyć nie można — bo ściany mają uszy!...

System donosicielstwa jest tu zastraszający. Wchodzi tu w grę chęć zemsty, a nie rzadko interes egoistyczny — czasem tylko pobudka ideowa. Bo za donosy partja wynagradza!

Naturalnie, że wszystkie wyczyny i porywy prześladowanego za czasów poprzednich nacjonalsocjalizmu w Wiedniu i byłej Austrji dziś doznały uczczenia w formie tablic pamiątkowych, umajonych wciąż świeżą choiną! — I tak na gmachu niegdyś kanclerskim tuż obok burgu, uderza tablica marmurowa, która upamiętniła straconych hitlerowców, którzy w dn. 25. 7. 1935 r. brali udział w zamachu na życie Dolfussa. Taka sama sablica widnieje na gmachu dawnego austrjackiego radja przy Johannesgasse. Inna wspanialsza na domu, w którym mieszkał Paweł Planetta, stracony za czasów Schuschnigga na mocy wyroku sądowego za dokonanie zabójstwa dr. Dolfussa, a na jego grobie na cmentarzu wznosi się obecnie wspaniały pomnik, zasypany wciąż świeżymi kwiatami...

Upada też wśród mas wiara katolicka, a liczne wystąpienia z łona Kościoła katolickiego mnożą się zastraszająco! I trudno się temu dziwić. Wszak już w szkołach, gdzie nauka religji, jako przedmiot obowiązkowy, została zniesiona, nakłania się dzieci do wystąpienia z kościoła — albowiem ci z pośród szkolnej młodzieży, którzy na naukę religji uczęszczają, pozbawieni są różnych korzyści przyznanych tym innym! Pozatem wszystkim, zajętym w urzędach państwowych lub partyjnych zaleca się wystąpienie z Kościoła katolickiego, a pozostawanie w nim uważane jest za brak należnego posłuchu i powoduje zwalnianie z posad. Majątki bogatych klasztorów jak tych w Lambach, Göttweib i Sankt Florian, zostały już zajęte dla państwa. Inne narazie rejestruje się, gdyż mają niebawem również ulec konfiskacie podobnie jak majątki żydów.

Na wystawach sklepowych widnieją wyroby metalowe i przyrządy techniczne niemieckiej wytwórczości. Znikają zato wyroby wiedeńskiej galanterji i wiedeńskiej mody. Sytuacja Polaków zdawna tu ugruntowana wielkiemi wpływami „galicyjskiej" Polonji — uległa zmianie na niekorzyść! — Zmianę tą spowodowała przedewszystkiem ta okoliczność, że polską kolonję wiedeńską tworzyli z małemi wyjątkami żydzi, którzy w dniach przyjścia Hitlera do Wiednia w sposób szczególnie rażący manifestowali swą przynależność do Państwa Polskiego, noszeniem polskich odznak państwowych i wystawianiem ich w oknach swych sklepów i lokali. Pozatem naogół można stwierdzić, że Polacy nie cieszą się sympatją czynników niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej, a nastrój ten wnika i w szersze koła ludności Wiednia. W dniach dokonanego w Paryżu zamachu przez żyda Grünszpana, gazety bezustannie podawały, że zamachowiec jest obywatelem polskim! Tak samo w dniach okupacji ziem czeskich przez wojska niemieckie, rozpisywano się o polskiej akcji terorystycznej na pograniczu słowacko - rusińskiem. Z wiadomości tych przebijała nuta nieprzyjazna dla Polski. „Der Drang nach Osten" uwydatnia się tu na każdym kroku. I tak dla zaznaczenia swej przewagi w odsieczy wiedeńskiej, dokonanej przez króla Jana III — wystawili Hitlerowcy obecnie na Kahlenbergu pod Wiedniem, gdzie w kościółku św. Józefa znajduje się kaplica pamiątkowa polska — ogromny pomnik w formie głazu kamiennego, na którym umieszczone płaskorzeźby głoszą o czynach wojsk niemieckich, które Turków pobiły, a Wiedeń oswobodziły „przy udziale rycerstwa polskiego pod wodzą Jana Sobieskiego, króla polskiego". Podobne nastawienie ilustrują obrazy i napisy zamieszczone na ścianach „Künsterhauzu", w którym rozlokowano wystawę poglądową pod tytułem: „Deutschland's Kampf Gegen den Osten".

Wiedeń dzisiejszy tak jak przez 1000 lat, stał się nanowo wypadową pozycją idącego na wschód Germanizmu.

Jastrzębiec.

De Valera grozi sądami doraźnemi

Zapowiedź represji przeciwko terorystom irlandzkim

LONDYN. PAT. Premjer de Valera, przemawiając przedwczoraj w senacie wolnego państwa irlandzkiego, zakomunikował, iż w dniu dzisiejszym zaproponuje sejmowi przyjęcie specjalnych postanowień, niezbędnych dla utrzymania przez rząd autorytetu i porządku. Zarządzenia te skierowane są przeciwko t.zw. irlandzkiej armji republikańskiej, organizacji rewolucyjnej, która w ostatnich dniach zaznaczyła swoje istnienie przez organizowanie zamachów bombowych w W. Brytanji. Rząd de Valery stoi na stanowisku, że nie może tolerować nadal używania terytorjum irlandzkiego jako bazy dla terorystów W. Brytanji.

De Valera wychodzi z założenia, że rząd jego jest jedynym, uznanym i prawnie wybranym rządem irlandzkim i wobec tego nikt inny niema prawa przemawiania i występowania w imieniu narodu irlandzkiego. O ile projektowane przez rząd zarządzenia zostaną przez sejm przyjęte, to skutek ich będzie bardzo daleko idący i w rzeczywistości wszelka działalnoość irlandzkiej armji republikańskiej będzie uniemożliwiona.

Z tego też względu większość działaczy tej organizacji odrazu wczoraj wieczorem się skryła.

Zarządzenia, jakie rząd irlandzki ma na myśli, równałyby się postanowieniom dawnej ustawy o bezpieczeństwie publicznem i trybunałach wojskowych, obowiązującej przed wejściem w życie nowej konstytucji irlandzkiej. Zarządzenia te przewidują, że każdy może być aresztowany na podstawie jedynie podejrzenia policji, iż zamierza dokonać występku karnego.

Możliwe jest też na podstawie tej ustawy prowadzenie śledztwa bez precyzowania oskarżenia i po trzech tygodniach więzienia śledczego, stawienie przed specjalny trybunał wojskowy, składający się z pięciu oficerów, który może nawet wydać wyrok śmierci.

WILNO GRA I WYGRYWA
w szczęśliwej kolekturze
„DROGA DO SZCZĘŚCIA"
Wielka 44 Wilno Ad. Mickiewicza 10
gdzie w 41-ej Loterji padł
MILJON zł. 1.000.000

Żydzi z Czech pojadą na San Domingo

PRAGA. PAT. Instytut opieki nad uchodźcami pracuje obecnie, po wydaniu dekretów osiedleńczych, w tempie przyśpieszonem. Jeszcze w bieżącym miesiącu wyjedzie do Palestyny 2500 emigrantów żydów.

Do czerwca roku bieżącego opuścić ma Czechosłowację dalsze 30.000 emigrantów, z tego 500 Niemców czesko - słowackich, 7000 Niemców głównie austrjackich, a reszta emigrantów żydów z Sudetów. Równolegle z akcją wysiedlania urzędy czeskie przygotowują spisy żydów obywateli czeskich, którzy będą w myśl dekretu o rewizji obywatelstwa pozbawieni obywatelstwa czeskosłowackiego, a następnie wysiedleni.

Transporty emigracyjne kierowane będą głównie do Kanady i Australji, następnie do Rodezji, Kenyi, Nikaragui i San Domingo.

SOFJA PAT. Władze policyjne ograniczyły do dwóch tygodni czas pobytu w Bułgarji ponad 6 tys. żydów, obywateli państw obcych. Po upływie tego terminu żydzi ci będą musieli opuścić Bułgarję.

Renty bułgarskie w Rumunji

wypłacano z pominięciem przepisów dewizowych

CZERNIOWCE PAT W Silistrze (Dobrudża) policja rumuńska wykryła wielką aferę dewizową: u niejakiego Piotra Kalczewa znaleziono wielką ilość książeczek rentowych na renty wypłacane przez rząd bułgarski zamieszkałym w Rumunji obywatelom rumuńskim narodowości bułgarskiej.

Kalczew od kilkunastu lat sprowadzał te renty, w ogólnej wysokości 12 miljonów lewów rocznie, w sposób nielegalny, poczem sprzedawał je z pominięciem banku rumuńskiego, przez co przyprawił skarb rumuński o stratę przeszło 100 miljonów lei.

Przy zaparciu, zaburzeniach trawienia i otyłości MINEROGEN F. F. Apteka Mazowiecka Warszawa Mazowiecka 10.

Administracja Wydawnictwa „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2 | Nr rozrachunku 5

na zł ..... gr .....

Wpłacający:

(nazwisko) .....

(imię) .....

Poczta: .....

miejscowość .....

ulica .....

numer domu ..... numer mieszkania .....

Data wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr rozrachunku 5

na zł ..... gr .....

słownie złotych .....

gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Administracja Wydawnictwa „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2

POCZTA: Wilno I.

Podpis przyjmującego | Data wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Do wycięcia i zużytkowania przy przesyłce pieniędzy.

Programy radjowe

WARSZAWA
Czwartek, 9 lutego 1939 r.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8,10 Przerwa. — 11.00 Audycja dla szkół. 14.00 Wiązanki z operetek Offenbacha. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03— Audycja południowa. 13,00 Przerwa.— 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Komunikacja i jej problemy — pogadanka dla liceów. 16,40 Utwory na klarnet. 17,05 Sztuczna promieniotwórczość — pogadanka. 17.15 Nokturny w wyk. Heleny Ottawowej. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 — Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną" — audycja. 19,00 — „FIS": „Sportowa wieża Babel". 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21.00 Uroczysty koncert w 30-tą rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. 21,55 Pogadanka o M. Karłowiczu. 23,00 Przegląd prasy. 23,05— Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23,10 „FIS": —Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,20 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 10 lutego 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8,10 Przerwa. — 10.00 Transm. z Gdyni uroczystości przybycia ORP „Orzeł" — 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Słynni dyrygenci akompanjują śpiewakom. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03— Audycja południowa. 13,00 Przerw.— 15.00 „Lawina" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Zdzisława Roesnera. 16.55 Skarby naszego morza — pogadanka. 17.10 Muzyka organowa. 17,45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18,30 „Tatry w śniegu" aud. 19,00 „FIS": „W przeddzień zawodów" — reportaż. 19,15 Marsze (płyty). 19,35 Transm. z uroczystości przybycia do Gdyni ORP „Orzeł". 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Śpiewa Chór Polskiego Radja.— 21,15 Koncert symfoniczny. 22 30 „Pomorze w twórczości Żeromskiego" — szkic literacki. 22,45 Muzyka. 22,55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,03 „FIS": — Ostatnie wiadomości sportowe. 23,05 „FIS": — Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WILNO
Czwartek, 9 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8,10 Program na dzisiaj 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Odcinek prozy. Patrz program warszawski. — 11.40 Muzyka wokalna. Patrz program warszawski. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Muzyka rozrywkowa. Patrz progrm warszawski. — 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05— Pieśni miłosne. 18, 20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. Patrz program warszawski. 23.00 Rezerwa programowa. Patrz program warszaw. 23,10 Piosenki francuskie. Patrz program warszawski.

BARANOWICZE
Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.
Czwartek, 9 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 „Wiadomości dla naszej wsi". 8,15 Koncert poranny. 11,40 Wiązanki z operetek— Offenbacha. 14,00 Balet egipski. 14,20 Nasz program i wiadomości z naszych stron. 14,30 „Z wędrówek nad Niemnem". 14.45 „Arlezjanka" — gra wielka orkiestra symfoniczna. 18,00 „Rolnicze zakłady doświadczalne" —pog. 18,10 Muzyk (płyty). 22.00 Transmisja z Zakopanego. 23,00 Rezerwa programowa 23,10 Zakończenie programu.

SPRAWA ZBROJEŃ W ANGLJI

Rozbudować flotę czy armję lądową?

LONDYN. PAT. W związku z przedwczorajszą deklaracją premjera Chamberlaina w sprawie współdziałania wojskowego W. Brytanji i Francji specjalnego znaczenia nabierają następujące rozważania strategiczne korespondenta wojskowego „Timesa" kpt. Liddel Harta, uważanego za jednego z najmiarodajniejszych autorytetów wojskowych W. Brytanji.

Liddel Hart stwierdza, że o ile chodzi o wzmocnienie zarówno wojsk lotniczych jak i obrony przeciwlotniczej, panuje powszechna zgoda, iż jest to nieodzowne dla obrony krajowej. Co się tyczy floty, to aczkolwiek mogą powstawać pewne wątpliwości w skuteczność floty, jako środka obrony i wywarcia presji gospodarczej wobec rosnącej samowystarczalności państw europejskich, konieczność utrzymania floty conajmniej na jej obecnym poziomie kwestjonowana nie jest. Jeśli chodzi o armję lądową, propagowana jest obecnie myśl stworzenia specjalnej armji dla użytku na kontynencie europejskim. Armja ta otrzymałaby kompletne wyposażenie w myśl wymagań nowoczesnej wojny, a mianowicie bataljony czołgów, pułki lekkich czołgów, pułki artylerji przeciwlotniczej i pułki artylerji przeciwczołgowej oraz bataljony motocyklistów.

Zastanawiając się nad kwestją powiększenia armji lądowej, korespondent wojskowy „Timesa" poddaje w wątpliwość czy celowem jest trzymanie się wzorów z ostatniej wojny. Główną bronią Anglji była zawsze represja gospodarcza, wywierana przez potęgę morską, która wspomagana była przez dwojakiego rodzaju pomocnicze bronie: z jednej strony finansową, za pomocą której subsydjowano i zaopatrywano sprzymierzeńców, oraz wojskową, polegającą na wysyłce stosunkowo niewielkich oddziałów ekspedycyjnych, których celem było uderzenie w najbardziej wrażliwe punkty nieprzyjaciela, lub też scementowanie sił sprzymierzeńców.

Rozwijając wysiłki morskie do maksimum, W. Brytanja starała się równie ograniczyć wysiłki lądowe do minimum. Za pomocą tej wspaniałej strategji Anglja konserwowała swoje siły przy równoznacznem uderzaniu w najsłabsze punkty nieprzyjaciela.

W ostatniej jednak wojnie wprowadzono rewolucyjną inowację, zastosowano olbrzymią armję dla udziału w głównych zmaganiach na kontynencie europejskim.

Rzadko kiedy wstępowała Anglja do wojny w bardziej korzystnej sytuacji. Żadna jednak nie wyczerpała jej do tego stopnia i to właśnie wskutek bezprzykładnych w historji Anglji wysiłków na lądzie. Konieczność posiadania liczebnej armji uzasadnia się tem, że jedynie wojska lądowe mogą zająć terytorjum nieprzyjaciela i zmusić go do poddania się.

Doświadczenia chińskie i hiszpańskie bynajmniej nie wskazują na to, aby idea szybkiego zwycięstwa była praktycznie wykonalna w nowej, wielkiej wojnie, w której starłyby się wojska wielkich mocarstw, mało różniące się pod względem jakości uzbrojenia i jego potencjonalnych możliwości. Idea szybkiego zwycięstwa w nowoczesnej wojnie opiera się jedynie na marzonkach i nie uwzględnia faktów. Rzeczywistość wykazała wyższość nowoczesnej taktyki defensywnej.

Jeśli chodzi o W. Brytanję, zakres jej wysiłku lądowego jest jeszcze z innych względów ograniczony. Jedną przyczynę stanowi morze, dzielące ją od kontynentu europejskiego. Wielkość armji, jaką Anglja mogłaby utrzymać zagranicą, zależna jest od ilości statków, jakie mogą być użyte dla transportu i zaopatrzenia oraz od ilości okrętów wojennych, które mogłaby przeznaczyć dla ochrony komunikacji tych wojsk. Byłoby szaleństwem zwiększać siły lądowe kosztem sił morskich.

Notatki radjowe

UROCZYSTY KONCERT KU CZCI KARŁOWICZA

organizuje Polskie Radjo w Zakopanem

Poniżej ścieżki skalnej, wiodącej z Hali Gąsienicowej ku Czarnemu Stawowi u stóp Kościelca widnieje skromny kamień z wyrytym na nim napisem: „Mieczysław Karłowicz, tu zginął porwany śnieżną lawiną dn. 8. II. 1909 roku. Non omnis moriar".

Non omnis moriar... Wśród gór, które ukochał, znalazł Karłowicz śmierć, ale zostały po nim dzieła wielkiego muzyka, została po nim sława wielkiego talentu.

Karłowicz byłby prawdopodobnie obdarował nas jeszcze znakomitemi dziełami, skoro w tak młodym wieku (umarł mając lat 33) zdołał stworzyć dzieła tej miary, co „Odwieczne pieśni", „Rapsodja Litewska" lub „Epizod na maskaradzie", którego już sam nie zdołał wykończyć.

30 lat minęło od śmierci wielkiego muzyka pioniera taternictwa i narciarstwa. Pragnąc uczcić tę rocznicę Polskie Radjo wraz z Polskiem T-wem Narciarskiem organizuje uroczysty koncert dnia 9. II o godz. 21.00 w Zakopanem. Na koncert zjedzie do Zakopanego zwiększona Orkiestra Symfoniczna P. R., którą dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. Solistkami tego wieczoru będą Ewa Bandrowska - Turska i Eugenja Umińska.

Program obejmie: „Rapsodję Litewską", „Pieśń o miłości i śmierci" z „Odwiecznych pieśni", „Epizod na maskaradzie", dokończony i zinstrumentowany przez Grzegorza Fitelberga. Koncert skrzypcowy oraz pięć pieśni.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

W terenie i na torach

Bokserskie mistrzostwa młodzików

W najbliższą niedzielę o godzinie 19-ej w sali Okr. Ośrodka W. F. przy ul. Ludwisarskiej 4 odbędą się po raz pierwszy bokserskie mistrzostwa Wilna młodzików na 1939 rok. W programie odbędą się interesujące walki zawodników „Śmigłego", „Elektritu", „Jordanu" i A. Z. S-u. Mistrzostwa urozmaicone zostaną walkami towarzyskiemi najlepszych pięściarzy Wilna. Może dojść do oczekiwanego oddawna meczu w wadze piórkowej Nowicki — Malinowski. Ogółem będziemy mieli 12 walk. (h)

Mistrzostwa Wilna ciężkoatletyczne

Dnia 12 lutego r. b. w sali „Ognisko" K. P. W. przy ul. Kolejowej 19. odbędą się mistrzostwa Wilna ciężkoatletyczne.

Początek o godzinie 17-ej (5 po poł.).

Przed marszem Zułów-Wilno

Protektorat nad marszem narciarskim Zułów — Wilno łaskawie objęli: pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, p. Marszałek Śmigły - Rydz i p. min. Tadeusz Kasprzycki. Jak wynika ze zgłoszeń, na starcie stanie aż 97 patroli, reprezentujących najdalsze zakątki Polski.

Ze startu wyruszy ponadto poza konkursem kilkudziesięciu zawodników indywidualnie.

Duże kłopoty sprawiają warunki atmosferyczne. Nagłe ocieplenie zmiotło śnieg z terenów Wileńszczyzny. Zachodzi obawa, że narciarze będą musieli odbyć ten ciężki wyścig z nartami na ramionach. W związku z tem Komisja Sportowa marszu opracowała dwie trasy: 1) prowadzić będzie w razie dostatecznej ilości śniegu przez pola i laski, oraz trasa druga — na wypadek braku śniegu — prowadzić będzie przez drogi i szosy.

W każdym razie, bez względu na warunki atmosferyczne marsz odbędzie się.

Odwołanie meczu Elektrit—Lechja we Lwowie

Jak się dowiadujemy, rewanżowy mecz bokserski Elektrit — Lechja, który miał odbyć się we Lwowie, został odwołany

Niemcy pokonały Włochy

ZURYCH. W poniedziałek późnym wieczorem rozegrany został w Zurychu mecz hokeja lodowego o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Włoch. Spotkanie to było powtórzeniem meczu rozegranego uprzednio w rozgrywkach eliminacyjnych i zakończonego wynikiem remisowym pomimo trzykrotnego przedłużenia czasu gry.

Ponownie rozegrane spotkanie pomiędzy wymienionemi dwiema reprezentacjami, również nie dało wyniku, zakończone rezultatem bezbramkowym. Organizatorzy zdecydowali wówczas rozstrzygnąć kwestję awansu jednej z drużyn do półfinału za pomocą rezultatu bramkowego. Dzięki lepszemu stosunkowi bramek, uzyskanemu w rozgrywkach eliminacyjnych, zakwalifikowano do półfinału Niemcy.

Reprezentacja Włoch weźmie udział w turnieju pocieszenia.

Kanada nie potrafiła pokonać Anglji

ZURYCH. Wielką sensacją zakończył się mecz hokejowy Kanada — Anglja. Kanadyjczycy mimo wysiłków musieli się zadowolić wynikiem remisowym 0:0.

Olimpijska grupa łyżwiarzy St. Zjednoczonych

N. JORK. Amerykański Zw. Łyżwiarski utworzył olimpijską grupę w liczbie 8-miu czołowych swoich łyżwiarzy. Grupa ta przechodzić będzie specjalny trening pod opieką związku.

W skład grupy weszli: Leo Freisinger (Chicago), Eddi Schroeder (Chicago), George Wallce (San Francisco), Delbert Lamb (Milwaukee), Charles Leighton (Minneapol), George Shimek (Iowa), Al Kucera (Chicago) i Bob Heckenbach (Chicago).

WĘGIERSCY NARCIARZE W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE. W nocy z poniedziałku na wtorek przyjechali do Zakopanego narciarze węgierscy w składzie 22-ch osób wraz z kierownikiem. Węgrzy zamieszkali w pensjonacie „Zawory".

AMERYKA WYGRAŁA Z WĘGRAMI 3:0.

BAZYLEA. W Bazylei Ameryka pokonała Węgry 3:0, zdobywając w każdej fazie gry po jednej bramce. Ameryka wygrała przedewszystkiem dzięki lepszemu atakowi.

TURNIEJ POCIESZENIA W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

ZURYCH. W poniedziałek po północy zakończone zostały mecze hokejowe w turnieju pocieszenia o mistrzostwo świata. Wyniki notujemy:

Łotwa — Belgja 5:1,
Holandja — Finlandja 2:1.

WILNO, 9 lutego.

W związku z zawodami FIS — państwowa służba zdrowia łącznie z samorządem i organizacjami społecznemi zorganizowała na terenie Zakopanego i okolic specjalną obsługę sanitarną, w dziedzinie ratownictwa i pierwszej pomocy, opieki lekarskiej i szpitalnej i t. d. Jednocześnie władze sanitarne przeprowadziły inspekcje pensjonatów, hoteli, pokojów umeblowanych, restauracyj, kawiarni, cukierni sklepów i fryzjerni. Wydano również zarządzenia w celu utrzymania porządku i czystości na ulicach, placach, drogach i t. d. Skontrolowano także schroniska, gdzie uzupełniono zaopatrzenie pogotowi ratunkowych górskich w sprzęt oraz materjały ratownicze i apteczne.

Organizacja ratownictwa górskiego w Zakopanem objęła trzy główne tereny: pierwszy, o dużem nasileniu popularnego ruchu narciarskiego, a więc na Kasprowy Wierch, Gubałówkę Kalatówki i Halę Gąsienicową, gdzie stosunkowo często trafiają się nieszczęśliwe wypadki. Drugi — to góry wysokie, gdzie w razie wypadku wchodzić muszą w grę specjalne wyprawy ratunkowe. Trzeci teren stanowi świeżo odzyskana część Tatr z Jaworzyną i Podspadami, jako punktami wypadowemi. Specjalnie ważne jest uruchomienie drużyn patrolowych, które stale lustrować będą popularne tereny zjazdowe, udzielając w razie wypadków pierwszej pomocy. Zwłaszcza pilnie kontrolowana będzie trasa zjazdowa z Kasprowego Wierchu zarówno w stronę Hali Gąsienicowej, jak i Goryczkowej. Na Kasprowym Wierchu czynny będzie punkt pierwszej pomocy, zaopatrzony w środki farmakologiczne i opatrunkowe, ekwipunek wysokogórski dla drużyny ratowniczej, sprzęt potrzebny przy poszukiwaniach zasypanych lawiną oraz tobogany do zwożenia kontuzjowanych. Wobec dużego ruchu na nartostradzie przez Olczyską zorganizowano na Hali Gąsienicowej specjalny zespół, który nieść będzie pomoc w wypadkach, gdy na pomoc z Kasprowego, czy z Zakopanego trzebaby zbyt długo czekać. W połowie tej trasy wzniesiono pomieszczenie na tobogany, koce i podręczny materjał opatrunkowy, by jak najsprawniej zwieźć kontuzjowanych do Kuźnic. Prawdopodobnie zainstalowane będą również specjalne urządzenia elektryczne, które ułatwią wezwanie pomocy ze schroniska na Hali Gąsienicowej czy Kuźnic.

Podobne punkty pierwszej pomocy t. zw. ratownice istnieć będą na Gubałówce i Kalatówkach.

W Jaworzynie utworzono specjalną drużynę ratowniczą, całkowicie zaopatrzoną w sprzęt wysokogórski i środki opatrunkowe.

Niezależnie od tego referat ratownictwa górskiego T. K. N. zainstalował we wszystkich schroniskach na terenie Tatr (z wyjątkiem Morskiego Oka i Roztoki) t. zw. stacje ratunkowe, również odpowiednio zaopatrzone.

W razie więc wypadku w głębi gór pomocy udzielać będą w pierwszym rzędzie schroniska, czy punkty ratunkow (Kasprowy Wierch, Kalatówki, Hala Gąsienicowa), a niezależnie od tego zawiadomione o wypadku śpieszyć będzie z pomocą Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Szpital Klimatyczny w Zakopanem został przystosowany do zwiększonej pomocy chirurgicznej i opieki w cięższych wypadkach, wymagających leczenia szpitalnego.

W Zakopanem są do dyspozycji cztery karetki pogotowia ratunkowego. W razie potrzeby będzie ich sześć.

Nad całością akcji ratowniczo - sanitarnej czuwa specjalna Komisja Sanitarno - Lekarska pod przewodnictwem gen. dr. Stanisława Roupperta, utworzona w ramach Komitetu Organizacyjnego FIS.

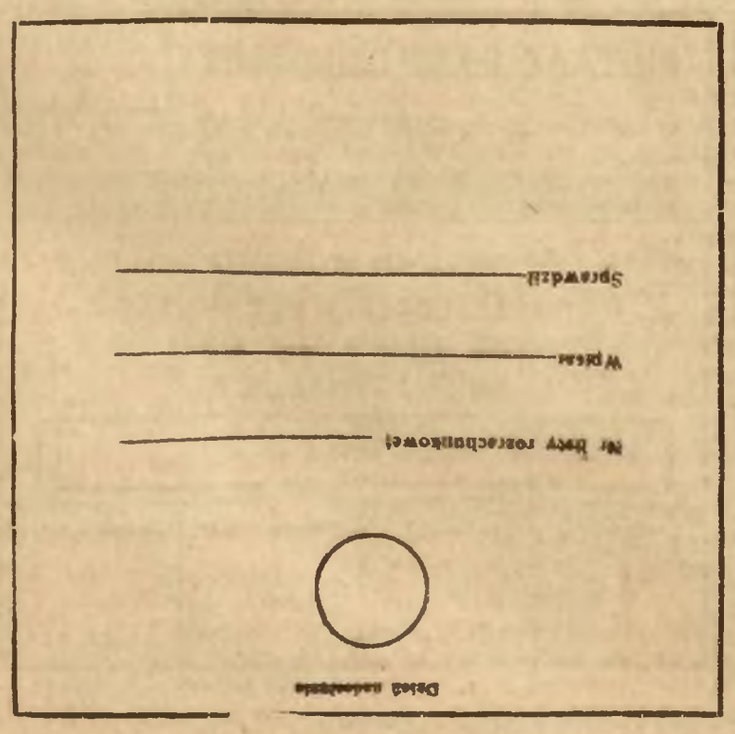

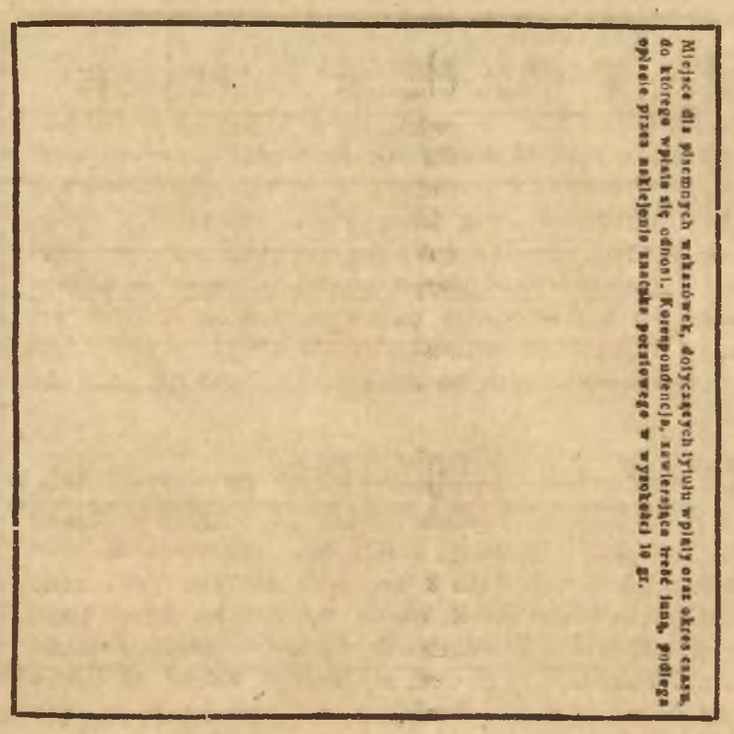

Litewskie Tow. Miłośników Nauk

powstało w Wilnie

WILNO W dniu wczorajszym wojewoda wileński zatwierdził statut nowopowstałego w Wilnie „Litewskiego Towarzystwa Miłośników Nauk — Lietuviu Mokslo Myletoju Draugija".

Terenem działalności towarzystwa jest Rzeczpospolita Polska z siedzibą w Wilnie.

Celem Litewskiego Towarzystwa Miłośników Nauk jest:

a) badanie życia, kultury i historji narodu litewskiego,

b) badanie terenu, mającego związek z życiem narodu litewskiego w czasach dawniejszych i obecnych, pod względem przyrodniczym, etnograficznym, historycznym, ekonomicznym, statystycznym i kulturalnym,

c) pielęgnowanie sztuki i literatury litewskiej i

d) badanie, rozwój i popularyzacja nauk w ogóle.

Członkami T- wa mogą być osoby pracujące na polu nauki, sztuki, literatury i oświaty lub popierające tego rodzaju prace.

Źródła dochodów T- wa stanowią: a) składki członkowskie i jednorazowe ofiary członków protektorów, b) ofiary, zapisy, dotacje i subwencje od władz państwowych, samorządowych, instytucyj społecznych i osób prywatnych,c) dochody ze sprzedaży pism i książek wydawanych nakładem T-wa, d) wpływy z płatnych odczytów i pokazów publicznych instytucyj Towarzystwa i e) dochody z kapitałów i nieruchomości T-wa.

Po nudnym zjeździe — nudna drzemka

Ozon wileński był pochłonięty ostatnio zjazdem parlamentarnej grupy wileńskiej, Ozonu. Zjazd ten był dosyć mało urozmaicony, to też obrady jego nie wniosły żadnej nowej treści. Powtarzano stare banały i unikano w Wilnie, w mieście przymierza z rabinem Rubinsztejnem, wszelkich zaczepek pod adresem żydów. Autor odrzuconego przez biuro planowania projektu antyżydowskiego, zbesztany przez gen. Skwarczyńskiego poseł Benedykt Kieńć zachował się bardzo potulnie i wyglądał przygnębiony. Smutna mina posła Kieńcia cieszyła zwłaszcza jego konkurenta do „rządu dusz" w 49-ym okręgu wyborczym — naprawiackiego posła Żukiela, popleczника sen. Kamińskiego. Poseł Żukiel został sekretarzem grupy parlamentarnej. Niektórzy parlamentarzyści chcieli głosować na posła Kieńcia, ale przestraszyli się surowego wzroku szefa ozonu i poseł Żukiel przeszedł na to stanowisko.

Sprawa ozonowego pisemka na Wilno nie znalazła i tutaj rozwiązania. Pisemko to przypomina madejowe łoże, do którego przymierzają coraz to nowych redaktorów. Każdy z nich jest za krótki albo za długi, aże nie można ich w madejowy sposób dostosowywać, łoże stoi puste. Jak meteor przeleciała myśl o zaangażowaniu p. Budrewicza. Dlaczego nie objął tego stanowiska? Nie wiedzą tego nawet blisko wielkiego ołtarza stojący członkowie ozonu.

Lokal przy ulicy Mickiewicza świeci pustkami. Urzędnicy urzędują, maszynki stukają, płodzi się moc papierków. Od czasu do czasu przychodzi jakiś gość przeczytać gazetkę i porozmawiać z woźnym. Znudzeni, a jednocześnie nie wiedzący co robić członkowie kierownictwa myślą: co pocznie poseł Kieńć po kompromitującej go porażce z Żukielem.

Odpowiedź na to jest jasna.

Odegra się na prowincji, gdzie ma przewagę nad swoim przeciwnikiem, na którego zebrania przychodzą ściągani przez wójtów sołtysi i niewiele kto poza tem.

Po wyczerpaniu sił na pogawędki zjazdowe, ozon wileński zapada w drzemkę, którą szumnie nazywa „pracą organiczną. kes.

Tygodnik ozonowy dla nowogródczyzny

BĘDZIE WYDAWANY W WILNIE

WILNO. Zawiązana w Nowogródku spółdzielnia wydawnicza nosi się zamiarem założenia tygodnika p. t. „Niwa", który będzie drukowany w Wilnie

Gwałtowny przybór wód w rzekach Wileńszczyzny

Most w Niemenczynie zerwany

Olbrzymi zator w odległości 5 km od miasteczka. — Na miejsca zagrożone wezwano oddziały saperskie

WILNO Wysoka temperatura, utrzymująca się na Wileńszczyźnie od dłuższego czasu oraz deszcz, który wypadł wczoraj w nocy spowodowały gwałtowny przybór wód we wszystkich rzekach na terenie województwa i ruszenie kry.

Wczoraj w godzinach wieczornych poczęły napływać do Wilna alarmujące wiadomości z górnego biegu Wilji, gdzie sytuacja stała się istotnie niepokojąca.

Szczególnie groźna sytuacja wynikła w Niemenczynie. Drewniany most wiodący do miasteczka został rozerwany. Zator lodowy utworzył się jednocześnie koło mostu żelaznego i poważnie zagraża.

W odległości 5 km. od miasteczka powstał duży zator, który trzeba będzie rozsadzać.

Na wszystkie zagrożone odcinki wyjechały oddziały saperskie.

LOKALNE POWODZIE W WILNIE

Spływające z gór masy wody wytworzyły w Wilnie lokalne powodzie. Szczególnie ucierpiała w skutek tego ludność Hrybiszek, które są poprostu odcięte od miasta z powodu roztopów oraz dzielnica Świstopol, mieszkańcy której oddawna już narzekają na całkowite zaniedbanie w zakresie uporządkowania dróg przez magistrat.

Jak to było w Oszkińcach?

Okazało się, że chłopi popełnili zbrodnię

WILNO Tragiczny wypadek, jakiemu ulegli w nocy na niedzielę dwaj żołnierze w Oszkińcach został już całkowicie wyjaśniony.

Jak już pisaliśmy we wtorek, we wsi tej w czasie zabawy wynikła bójka między wieśniakami a kilku żołnierzami.

Uciekając przed rozjuszonymi parobkami, trzej żołnierze wsiedli do łodzi, celem dostania się na drugi brzeg rzeki, lecz w czasie przeprawiania się dwaj z nich utonęli.

Chodziło o ustalenie, w jakich okolicznościach nastąpił wypadek, bowiem krążyły wersje, że to chłopi ścigając żołnierzy wywrócili łódź i przez to dopuścili się zbrodni.

Wersje te, jak okazuje się, znalazły potwierdzenie. Wyjaśniło się, że w ślad za żołnierzami odbiła od brzegu łódź z parobkami i że na środku rzeki między żołnierzami, a ich prześladowcami rozegrała się walka. Łódź z żołnierzami wywrócono i uniemożliwiono im wydostanie się z topieli.

Dwóch parobków mocno poszlakowanych o dopuszczenie się tej zbrodni aresztowano i w dniu wczorajszym przywieziono do Wilna do dyspozycji tutejszych władz sądowo - śledczych.

13-stu spiskowców komunistycznych na ławie oskarżonych

Elektromonter ze Świerdłowska i dr. Hinda Imienitowa na czele akcji wywrotowej

WILNO. Trzynaście osób pod oskarżeniem o spisek komunistyczny (art. 97 K.K.), dziesięciu adwokatów na ławie obrończej, już te szczegóły zapowiadały niezwykły proces karny w wileńskim Sądzie Okręgowym dnia wczorajszego.

INSTRUKTORKA NIEZNANEGO NAZWISKA

Dwie figury na ławie oskarżonych budziły szczególniejsze zainteresowanie: as akcji wywrotowej krawcowa z zawodu, Bronisława Jankowska, według sfałszowanego paszportu Irena Piotrowska, czy też Sonia Berman, lat 36, prawosławna. I pierwsze jej nazwisko także nie jest pewne. Emisarjuszka — instruktor Centr. Komitetu KPZB, skazana na pięć lat więzienia w roku 1931 w Warszawie za komunizm. Zwolniona czasowo dla poratowania zdrowia, w roku 1934 skryła się. Uprawiała potem od roku 1934 do 1938 swą robotę wywrotową na różnych terenach, etapami jej był Stanisławów, Białystok, wreszcie Wilno. Tutaj przy okazji aresztowania jej 19 kwietnia 1938 r. znaleziono przy niej całą masę bibuły nielegalnej.

KOMUNISTA TROFIMOW Z SOWIETÓW

Drugą sensacyjną postacią wśród oskarżonych jest obywatel Z.S.R.R. 30-letni Konstanty Trofimow, który legitymował się fałszywym paszportem na nazwisko Grzegorza Lewczuka. Został on aresztowany dnia 30 maja 1938 r. w Wilnie w mieszkaniu dr. Hindy Imienitowej, doktora chorób kobiecych i wewnętrznych przy ulicy Stefańskiej 32.

Etapami wywrotowej „pracy" Trofimowa, specjalnie wyszkolonego przez Sowiety emisarjusza, była od roku 1935 do 1938: najpierw Warszawa, Grodno, stamtąd macki jego sięgały Brześcia nad Bugiem, Białegostoku, Słonima i Nowogródka.

LIKWIDACJA GNIAZD KOMUNY

Trofimow po aresztowaniu go w Wilnie złożył przed władzami bezpieczeństwa szczegółowe zeznania o swych kontaktach partyjnych z komunistami w Polsce. Na podstawie jego dokładnych zeznań, zgodnych z posiadanemi już przez władze uprzednio informacjami, nastąpiła likwidacja komórek komunistycznych najpierw w Warszawie, zakończona skazaniem szeregu komunistów na więzienie, następnie analogiczna likwidacja akcji wywrotowej w Grodnie, w Nowogródku, Pińsku, wreszcie w Wilnie.

GALERJA OSKARŻONYCH

Wszyscy oskarżeni przebywają w więzieniu śledczem od siedmiu miesięcy. Dwoje z nich jest wyznania prawosławnego, Trofimow bezwyznaniowy, wszyscy inni oskarżeni (10) religji mojżeszowej. Akt oskarżenia zarzuca im utrzymywanie kontaktów z komunistami, udzielanie im wszelkiego rodzaju pomocy, kryjówek w mieszkaniach bez zameldowania i t.p.

Są to Mejer Tarłowski, lat 28, bez określonego fachu, ukończył dwie klasy gimnazjalne w Grodnie, — dr. Hinda Imienitowa lat 54, lekarz, (Studjowała medycynę w Dorpacie), — Mikołaj Bursewicz, lat 24, ślusarz, robotnik z 6 kl. gimn. w Klecku, — Jakób Żozłowski, lat 24, ślusarz, — Miriam Mokiłówna, lat 25, studentka IV roku wydziału human. USB., — Pesia Perkinowa lat 40, handlarka rybami, — Cypa Masza Kolnikowa, lat 43, sklepiczarka, — Hinda Halpernowa lat 40, buchalterka z 6 kl. gimn., — Lejba Bruder, lat 20 elektromonter, — Rywa Szołok, lat 26, szwaczka. — Berel Badanowski, subjekt sklepowy, lat 28.

ELEKTROMONTER ZE ŚWIERDŁOWSKA

Sensacyjnie wprost przedstawia się według aktu oskarżenia „karjera" oskarż. Trofimowa. Do roku 1924 komsomolec ze szkoły powszechnej, potem robotnik w fabrykach sowieckich, ostatnio w Świerdłowsku jako elektromonter, został w roku 1935 wezwany do Mińska. Tam w domu przy ul. Krasnoarmiejskiej 26 przez dwa miesiące trzej instruktorzy bolszewiccy poddali go szkoleniu w arkanach komunizmu, techniki pracy organizacyjno - politycznej w warunkach konspiracyjnych, i wykładali mu o sytuacji politycznej w Polsce, ucząc usilnie języka polskiego. W listopadzie 1935 roku wręczono Trofimowowi polski sfałszowany dowód osobisty na nazwisko Grzegorza Lewczuka, wydany rzekomo przez Urząd gminny w Łunnie, pow. grodzieńskiego oraz podrobioną książeczkę wojskową PKU Grodno. Pouczono Trofimowa szczegółowo, gdzie leży Łunna i wieś Szczerbowicze „miejsce urodzenia" Lewczuka, jak wygląda powiat grodzieński.

Potem oświadczono Trofimowowi, że ma się udać do Polski, przez Wilno do Warszawy. Tam przez Chmielną, Marszałkowską, Królewską, Grzybowską dojdzie do Żelaznej, skręci na ulicę Nowolipie i w oznaczonym domu zapyta krawca: „czy można uczyć palto na podwójnej podszewce?" Krawiec odpowie mu umówionem hasłem: „Można, ale kosztuje 50 zł.". — Objaśniono Trofimowowi plan Warszawy. Ze 120 złotemi w kieszeni odwieziono go następnie samochodem do granicy. W towarzystwie dwóch wojskowych sowieckich szedł lasem półtorej godziny. Blisko granicy, w ciemnościach, odebrano od niego zapałki i papierosy sowieckie, wręczono mu nadpoczętą paczkę polskich papierosów „Klub", zapałki polskie, portmonetkę w formie podkówki i portfel polskiej produkcji. Oddany przez wojskowych w ręce jakiegoś cywila, przekroczył Trofimow w nocy z 29 na 30 listopada 1935 roku nielegalnie granicę polską, przenocował u przewodnika, który odwiózł go nazajutrz do najbliższej stacji kolejowej. Przez Wilno przybył Trofimow do Warszawy.

KRĘCIA ROBOTA KOMUNISTY

Przez dwa lata zgórą prowadził Trofimow bezkarnie swą akcję na terenie Rzeczypospolitej. Po Warszawie skierowano go do Grodna w charakterze sekretarza Okr. Komitetu Komun. Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi do sierpnia 1936 r., następnie przerzucono go do Brześcia nad Bugiem, do lutego 1937 r., potem do Słonima do sierpia 1937 r. Potem przyszła kolej na Wilno.

W Wilnie zajechał do oskarżonej Halpernowej (Stefańska 27), wymieniając hasło: „Mam doręczyć 20 zł. od Feliksa" — na co usłyszał odpowiedź: „Widziałam go dzień, lub dwa dni temu".

Nie sposób przytoczyć z obejmującego 40 stron bitego pisma maszynowego aktu oskarżenia opisów dalszej krecięj roboty Trofimowa. Jest tam mowa o jakimś żydzie, skrywającym się pod pseudonimem „Marek", instruktorem komuny, który mianował Trofimowa sekretarzem centraln. komit. K.Z.M.Z.B. w Warszawie. Wszędzie wchodzą w grę środowiska żydowskie, wymieniane są adresy mieszkań żydów, którzy udzielali schronienia, bezpłatnego mieszkania i utrzymania agitatorom komunistycznym. Trofimow otrzymuje instrukcje od żydówki „Jadwigi", która uczy Trofimowa o sytuacji politycznej w Polsce, zaleca popularyzowanie Frontu Ludowego i podkreśla konieczność wciągania inteligencji polskiej do akcji komunistycznej. [illegible] wydatki organizacyjne otrzymuje od niej 1,500 zł. Owa „Jadwiga", jak się okazało Luba Kowieńska, karana siedmioletniem więzieniem, po dwu latach zwolniona na czteromiesięczny urlop zdrowotny z więzienia w Łomży, zbiegła do Moskwy.

W Wilnie ukrywał się Trofimow jako niemeldowany sublokator u osk. Badanowskiego, Miłosierna 6, za 25 [illegible] miesięcznie pozostając w nieprzerwanym kontakcie z osk. Jankowską.

RENDEZ VOUS KOMUNISTÓW U IMIENITOWEJ

Robocie wywrotowej Trofimowa położyła kres policja w dniu 30 maja b. roku, aresztując go w mieszkaniu dr. Hindy Imienitowej, po dłuższej obserwacji, na podstawie informacyj, iż mieszkanie Imienitowej jest centralnym punktem porozumiewawczym dla [illegible] bitnych funkcjonarjuszów komparti.

Następstwem aresztowania Trofimowa była likwidacja wileńskiej organizacji komunistycznej Rezultatem tej likwidacji jest obecny proces.

25-DNIOWE TOURNEE DR. HINDY IMIENITOWEJ PO SOWIETACH

Wstępne wyjaśnienia oskarżonych na wczorajszej rozprawie były krótkie. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Przyznaje się jedynie Trofimow, ograniczając się do potwierdzenia zeznań w toku śledztwa. Dr Imienitowa należała do Bundu. W roku 1938 wyjeżdżała do Moskwy z wycieczką Inturistu, spędziła tam 25 dni, odwiedziła siostrę i krewnych Oskarż. Tarłowski i Kozłowski usiłowali wytoczyć skargi na traktowanie przez policję, przewodniczący przerwał w tym punkcie ich wyjaśnienia.

W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie świadków odwodowych.

SĄD, OSKARŻYCIELE I OBRONA

Sądowi przewodniczy prezes Hryniewicz, jako wotanci zasiadają sędziowie Zaniewski i Bułhak. Oskarżenie wnoszą prok. Wolski i zastępca prok. Słoński.

Proces potrwa najprawdopodobniej trzy dni.

Pożar w kościele w Mickunach

WILNO W dniu 7 b.m. wybuchł pożar w kościele parafjalnym w Mickunach — w składziku pod schodami, prowadzącemi na chór. Spaliły się schody i składzik, w którym przechowywane były świece i świeczniki oraz dokonywano zaprawiania świec. Składzik okien nie posiadał, a kościelny pracował tam przy zapalonej świecy. Zachodzi więc przypuszczenie, że przez zapomnienie pozostawił w tym składziku palącą się świecę. W dniu tym proboszcz, po odprawieniu nabożeństwa porannego — o godzinie 9 -ej wyjechał z kościelnym po „kolendzie". Strat na razie nie zgłoszono.

Włamanie do Magistratu w Kiecku

NIEŚWIEŻ Do biur Zarządu Miejskiego w Kiecku włamali się nocą niewykryci sprawcy, którzy po wyłamaniu zamków w kasie miejskiej skradli około 2 tys. zł. w gotówce. Tejże nocy dokonali drugiego włamania do lokalu żydowskiej szkoły powszechnej, skąd skradli kilkadziesiąt zł. Zachodzi przypuszczenie, że sprawcami włamania są ci sami złoczyńcy, którzy niedawno dokonali kradzieży w Sądzie Grodzkim w Nieświeżu. Policja poszukuje włamywaczy.

✝

Józef Brzozowski

BYŁY ADWOKAT

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 7 lutego 1939 roku.

Nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela odbędzie się dnia 10 b. m., w piątek, o godzinie 10.30 rano. Wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz św. Wincentego.

O czem zawiadamiają pogrążeni w cichym smutku

ŻONA I RODZINA.

Wybory w Niemenczynie

będą unieważnione

WILNO Relacja nasza o niedopuszczalnych praktykach sklepikarzy żydowskich w dniu wyborów gromadzkich w Niemenczynie znalazła całkowite potwierdzenie.

Bawiący na miejscu przedstawiciele władz uznali słuszność stawianych zarzutów i w dniu wczorajszym zapadła decyzja postawienia wniosku unieważnienia wyborów w Niemenczynie. Sprawą tą zajmie się w najbliższym czasie wydział powiatowy.

Dlaczego mamy tak łagodną zimę

Obecna pogoda nie zaszkodzi oziminom

WILNO Nagłe ocieplenie się, mgła i deszcz w miesiącach, w których normalnem zjawiskiem jest tylko mróz i śnieg, postawiły nas wobec pytania, jak się ta pogoda odbije na oziminach.

W związku z tem, zwróciliśmy się do Uniwersyteckiego Zakładu Hodowli Roślin z prośbą o informację.

Okazało się, że pogoda obecna nie może budzić żadnych obaw wśród rolników, gdyż wegetacja roślin jeszcze się nie rozpoczęła. Dopiero w wypadku, gdy na rozmokłą i niezamarzniętą ziemię upadnie śnieg, będzie to miało złe następstwa.

Tymczasem, jak poinformowano nas w Obserwatorjum Meteorologicznem, wszystko wskazuje na to, że obecny stan pogody utrzyma się przez dłuższy czas. Nadeszły bowiem z zachodu masy ciepłego powietrza, które przebiły niż syberyjski i na dłuższy okres czasu utrzymają ciepło.

Porównując temperatury zimowe z lat ubiegłych ze średnią stycznia i lutego 1939 roku, —nie można było znaleźć odpowiednika równie łagodnej zimy. Np. średnia stycznia roku 1929 wynosiła — 9,8 stopni, a stycznia 1939, — 2,6 stopni.

iz. A

Dla osób pracujących umysłowo, neurasteników oraz cierpiących kobiet szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa", zażyta na czczo rano, jest doskonałym, szybko i przyjemnie działającym środkiem oczyszczającym żołądek i jelita. Zap. wasz. l.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś — w setną rocznicę urodzin kompozytora G. Bizet'a — wystawiona będzie opera

„POŁAWIACZE PEREŁ"

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś **9**
Asolenji jutro Scholastyki

Wschód słońca g. 6.58

Zachód słońca g. 4.08

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

z dnia 8 lutego 1939 roku

Ciśnienie średnie: 758
Temperatura średnia: + 3.
Temperatura najwyższa: + 5.
Temperatura najniższa: + 2.
Opd: 0,2.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 9 lutego 1939 roku

Pogoda o zachmurzeniu na ogół dużem. Gdzieniegdzie przelotny opad. Temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chrościckiego — (Ostrobramska 25), Filemonowicza — (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges"
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

NABOŻEŃSTWA

— **10 lutego w kościele św. Katarzyny** przypada uroczystość św. Scholastyki patronki Zakonu św. Benedykta. — Porządek nabożeństwa następujący: o godz. 6-ej Prymarja; o godz. 9 — Wotywa przed ołtarzem św. Scholastyki; o godz. 10½ — Suma uroczysta; 17 (5 po poł.) — Pierwsze i drugie nieszpory z wystawieniem.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **W dniu 9 lutego rb. (czwartek)** czwarty wykład zorganizowany przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich Okr. Wil. wespół z akad. stow. regjonalnemi. Wykład będzie miał dyr. A. Kokociński na temat: „Spółdzielczość rolnicza na Ziemiach Wschodnich" w sali V Gmachu USB o godz. 18 min. 30.

— **Odczyt o Japonji i o Indjach.** X. Dr. A. Krzesiński, docent U. J. — wygłosi w sali im. Śniadeckich dwa odczyty: 9 lutego o współczesnej Japonji i 10 lutego o współczesnych Indjach. — Odczyty będą ilustrowane przezroczami. Wstęp 70 gr., młodzież akademicka i szkolna 30 gr. — Początek o godz. 19-ej.

— **Ze Związku Pań Domu.** W dniu 10 lutego rb. o godz. 17-ej w lokalu Związku Pracowników Miejskich — (dom miejski), Antokol — Kościuszki 14-b (dojazd autobusem Nr. 3) odbędzie się pokaz: „Same pieczemy słone i słodkie ciasteczka". Pokaz przeprowadzi p. Jużakowa Zofja.

BALE I ZABAWY

— **W dniu 11 lutego 1939 r.** odbędzie się w salonach Oficerskiego Kasy na Garnizonowego „Bal Medycyny"— Wstęp 5 zł. Akad. 3 zł. Początek o g. 23-ej. 594

TEATRY I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. „W perfumerji" — dzisiejsza premjera w Teatrze Miejskim!** Dziś o godz. 20-ej Teatr Miejski na Pohulance da premierę komedji w 3-ch aktach (4-ch odsłonach) Mikołaja Laszló pt.: „W Perfumerji" w reżyserji dyr. Kielanowskiego. Treścią sztuki są ciekawe peryperje miłosne w świecie kupieckim, a terenem akcji jest sklep perfumeryjny z całą bogatą galerją klijentów. Sztuka ta cieszyła się olbrzymiem powodzeniem niemal na wszystkich scenach polskich. Obsadę stanowią pp.: Walentyna Alexandrowicz, Halina Buyno, Lidja Korwin, Antoni Czapliński, Władysław Ilcewicz, Stanisław Jaśkiewicz, Stefan Kępa, Władysław Jasoń, Alfred Łodziński, Ludwik Tatarski. Wnętrze pomysłu Jana i Kamili Golusów.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PORT SIEDMIU MÓRZ"

„MARS"

Młody marynarz porzuca dziewczynę. Ona spodziewa się dziecka. Poczciwy starszy pan ratuje sytuację, dając dziewczynie i dziecku swoje nazwisko. Gdy młody marynarz wraca, sytuację wyjaśnia dziewczyna, postanawiając zostać przy poczciwym starszym panu, który czuje się uszczęśliwiony w roli przybranego ojca i perspektywa rozstania jest dla niego tragedją.

Temat całkowicie melodramatyczny, z łezką i sentymentem wygląda na filmie nieco potwornie. Widocznie realizatorom szło o oryginalne ujęcie, lecz przerachowali się, co do swych możliwości twórczych. Niesamowite ryki głupawych djalogów, bezmyślne i do niczego niepotrzebne dowcipuszki, wulgarne pomysły sytuacji — wszystko świadczy jak najgorzej o smaku hollywoodzkich „twórców". — Mniejsza już o tło (Marsylja widziana z drugiej półkuli!), ale koloryt samej fabuły jest całkowicie nie do przetrawienia. Gangsterskie nawyki nie nadają się do takiego filmu. Wszyscy bardzo dobrzy skądinąd, aktorzy, a przedewszystkiem Wallace Beery i Frank Morgan zgrywają się bez reszty. Tylko Amerykę stać na takie kontrasty, jak wspaniała i subtelna „Marja Antonina" i ten „Port szedmiu mórz", gdzie cała woda powędrowała do głów inspiratorów tego filmu.

Tad. C.

ZEBRANIE PREZESÓW KÓŁ NAUKOWYCH USB

WILNO. Dziś o godzinie 20-ej w lokalu Bratniej Pomocy Stud. U.S.B. odbędzie się zebranie pod przewodnictwem prezesa Bratniej Pomocy prezesów wszystkich Kół Naukowych USB.

Zebranie to zwołane zostało celem poruszenia i uzgodnienia szeregu bolączek życia Bratniej Pomocy, kwestji t. zw. „reprezentacji młodzieży akademickiej oraz omówienia i zorganizowania „Tygodnia Akademika".

(b)

Jutro, o godz. 20-ej „W Perfumerji".

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".** Dziś Maryla Karwowska, Eugenjusz Mossakowski, Janusz Popławski w otoczeniu sił miejscowych, przy zwiększonych chórach i orkiestrze wystąpią w operze Bizet'a „Poławiacze Pereł". Opera ta będzie wystawiona z okazji setnej rocznicy urodzin znakomitego kompozytora.

„Roxy i jej drużyna". Jutro wraca na repertuar ostatnia nowość scen zagranicznych operetka P. Abrahama — „Roxy i jej drużyna", której wystawienie w Wilnie wywołało wielkie zainteresowanie.

„Krysia Leśniczanka". — Niedzielna popołudniówka „Krysia Leśniczanka".

— **We środę dnia 11 bm.** w lokalu b. Małej Sali Miejskiej, ul. Końska 3, odbędzie się wielki doroczny koncert — bal Wil. T-wa Rosyjskiego przy udziale: Sergjusza Benoni, solisty opery Medjolańskiej, Teodora Andrejewa (tenor), oraz dobrze znanej ze swych występów w teatrze „Lutnia" pary baletowej... Martówny i... Ciesielskiego. Przy fortepianie S. Chones. Początek koncertu punktualnie o godz. 21. Po koncercie tańce do rana. Tani obfity i smaczny bufet. Zaproszenia i bilety w firmie „Polfot" — Mickiewicza 23, tel. 13-52, w dniu koncertu - balu od godz. 20-ej w kasie przy wejściu. 640—382

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO: — „Biały Motyl".
HELJOS: „Kłamstwo Krystyny".
JUTRZENKA: — „Będzie lepiej".
„LUX: — „Wrzos".
MARS: — „Port siedmiu mórz".
MUZA: — „Huragan".
KPW. „OGNISKO": „Bogate biedactwo".
PAN: — „Marja Antonina".
ŚWIATOWID: — „Przygody Robin Hooda".
R. K. „ZNICZ": — „Sekretarka jej męża".

„Ci to już wiosna?!"

(ROZMÓWKA)

— Patrzaj, bracie, co dziej sia! Odliga który już dzień, i taka silna, co całny śnieg spendziła!

— Aha! I jeszcze deszcz pada! I ciepło jak! Osobliwia, kiedy słonca zaświeci, tak ze wszystkiem zdai sia co to marzac! Może to już wiosna zaczyna sia!

— Zdurniałasz, ci co?! Jaka tut tobi wiosna, kiedy tylko jeszcze, w ta pora, luty mami! Jeszcze powinny być i śnieh, i mroz i wszystko takie temu podobne, jak zawsze bywa zimowym czasam!

— A może nia bendzi?! Byważ czasami ranniejsza wiosna! Ot, pisze w gazetach co i ptuszki niachtóre już do nas przyleciawszy!

— Sam ty ptuszka!

— Dy czego ty hniewasz sia?

— Bo ptuszki nic nia znaczo — pojmujesz! Iżeła człowiek i to obmyli sia niaraz, tymbardziej durna żywioła moża nie rozebrać sia nakont pogody! Jak taka ptuszka skaraśpieła podmrozi sobi krzydły, przylaciawszy przed poro, tak następmno razo siedym razy obejrzy sia wprzódzi, czym do nas lecić! Ot co! I lepi nie gadaj mnie wiency nakont wiosny, jak nie chcasz coh ja ciebi obłajał jak psa ostatniego!

— Widza ja co ty dziś nyrwowa rozstrojstwa dostałasz i nia można z tobo mówić, dyk lepi bendzi jak rozwitami sia! Do widzeńnia!

— A idź, idź! I złam hłowa!..

Wincuk Markotny

TEATR MIEJSKI **NA POHULANCE**

Dziś o godz. 20-tej

„W PERFUMERJI"

PREMJERA

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 8 lutego 1939 roku

Żyto I standart	13.75	14.25
Żyto II standart	13.50	13,75
Pszenica biała ozima	20.25	20,75
Pszenica jara jedn. I st.	19.—	19.50
Pszenica jara zbier. II st.	18.—	18,50
Jęczmień II standart	15.75	16.25
Jęczmień III standart	15,25	15.75
Owies I standart	13,75	14.25
Owies II standart	12,75	13.50
Gryka I standart	18.75	19,25
Gryka II standart	18.25	18.50
Mąka żytn. wyc. 0—30%	29.—	29.50
Mąka żyt. wyc. I-a 0—55%	25.75	26.50
Mąka żyt. raz. 0—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. g. I 0—50%	36.50	37.50
Mąka psz. g. I-a 0—65%	35.75	36.25
Mąka pszen. g. II 50—60%	28.75	29,25
Mąka pszen. gł II 60—65%	23.50	24.—
Mąka pszen. g. III 65—70	18.25	18,75
Mąka pszen. pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"	33.—	33,50
Otręby żytn. przem. stand.	9.50	10.—
Otręby pszenne śr. prz. st.	11.—	11.50
Wyka	16.75	17,25
Peluszka	20.50	21.—
Łubin niebieski	10.75	11.25
Konicz. czer. bez kan.	95.—	105,—
Siemię lniane bez worka	53.50	54.50
Makuchy lniane w atfl.	22.—	22,50
Makuchy słonecz. w tafl.	21.—	21.50
Makuchy rzepak. w tafl.	13,75	14.25
Mak. kokosowe w tafl.	10.—	19,75

Len standaryzowany

Len trzep. Wołożyn bNrS 18 sk.	145	
19.10	19.50	
Len trzep. Miory b. NrS 16 sk.	145,—	
16.80	17.20	

Len niestandaryzowany

Len trzep. Horodziej b. I, sk.	216,50	—
20.60	21,00	
Len trzep. Wołożyn b. I, sk.	216,50	—
17.20	17.60	
Len trzep. Miory b. I, sk.	216,50	—
13.20	13.60	
Len czes. Horodziej b. I sk.	303,10	—
22.40	22.80	
Kądziel Horodziejska b. I sk.	200,—	
16.—	16.40	
Kądziel Grodzieńska b. I, sk.	200,—	
13.40	13,80	
Targ. mocz. as. I/II-50/50 sk.	173,20	
6.80	7,20	
Targ. Wołożyn as. I/II-50/50 sk.	173,20	
8,80	9,20	

Nr. spr. Z. 367/36.

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, ogłasza, że na żądanie Jana Knothe decyzją z dnia 16 czerwca 1936 roku postanowił: wzbronić wszelkich wypłat i dokonywania tranzakcji z 5 listami zastawnymi 4½% Wileńskiego Banku Ziemskiego S-ki Akc. w Wilnie, za Nr. Nr. 109912, 109913, 109914, 109915 i 110919 po 100 zł. nominalnej wartości każdy i 2-ma 4½ proc. listami zastawnemi tegoż Banku za Nr. Nr. 11249 i 11485 po 500 złotych nominalnej wartości każdy.

Wzywa się przeto roszczących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu lat dwuch od daty pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim" złożyli je w Sądzie Okręgowym w Wilnie, lub zgłosili sprzeciwy. — (Spr. Nr. Z. 367/36).

Nr. spr. Z — 985/38.

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Wilnie Wydział I Cywilny obwieszcza, że decyzją z dnia 15 grudnia 1938 roku postanowił: unieważnić listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego nominalnej wartości po 1000 rubli Nr. 46798, serji 8; po 500 rubli nr. nr. 10668, 10669, 10670, 10671 — serji 8-ej i po 100 rubli nr. nr. 20148, 20149, 20150, 20151 — serji 8-ej na rzecz Zarządu Polskiego Towarzystwa Dobroczynności w Rydze.

Sekretarz

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

Sygnatura: Km. 567/38.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Pińsku II rew. Michał Wawrzeńczyk, mający kancelarję w Pińsku przy ul. Karolińskiej Nr. 28 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca 1939 r. o godz. 10 w Pińsku, ul. Nadbrzeżna Nr. 46/2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Kuno Ungera składających się z: 7-miu tomów dzieł Pelladana (niemieckich), 2-ch tomów dzieł Eugenjusza Sue (niemieckich), 24-ch tomów historji świata autora Ruswurma (niemieckich), 12 tomów historji sztuki i obyczajów — autora Ruswurma, wydania Gutenberga (niemieckich), 13 tomów dzieł Tołstoja wydania Gutenberga (niemieckich), 23 tomów dzieł Dostojewskiego wydania Pipera (niemieckich luksusowych), 5 tomów dzieł Hajnego wydania Beckera (niemieckich), 5 tomów dzieł Göthego wydania luksusowego (niemieckich), 6 tomów dzieł Szekspira wydania luksusowego (niemieckich) 3 tomy historji malarstwa wydania Mutera (niemieckich), 5 tomów dzieł filozofów: Szopenhauera, Kanta, Spinoza i Deskartes (niemieckich), 3 tomów historji XIX i XX wieku wydania Mościckiego, 12 tomów dzieł Schüllera (niemieckich) — oszacowanych na łączną sumę 1481 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pińsk, dnia 3 lutego 1939 r.

Komornik
Michał Wawrzeńczyk

Sygnatura: 769/38.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie II-go rewiru egzekucyjnego, mający kancelarję w Wilnie przy ul. Ofiarnej Nr. 2 m. 27, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1939 r. o godz. 10-ej w Wilnie przy ul. Grodzkiej Nr. 25 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do dłużnika Berko Nowogródzkiego, składających się z obuwia i lustra tremo, na zaspokojenie pretensji „Bczynohut" Mejer Zajdsznur, oszacowanych na łączną sumę zł. 953.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik
(—) J. Fiedia

Dziś początki seansów normalnie: 3.40 — 6 — 8.15 — 10.30

PHM **„MARJA ANTONINA"**

Do dnia 13 lutego wszelkie ulgi zawieszone, bil. hon. nieważne.

HELIOS | Niebywały sukces filmu polskiego

„KŁAMSTWO KRYSTYNY" Wzruszający współczesny dramat miłosny wg. powieści **S. Kiedrzyńskiego „DZIEŃ UPRAGNIONY".**

E. Barszczewska, I. Śliwiński, M. Ćwiklińska, K. Junosza-Stępowski, B. Samborski, M. Znicz, Loda Halama. Honorowe bilety i ulgi nieważne.

CASINO | Dziś Jedna, jedyna, niepoównana **SONIA HENIE, „BIAŁY MOTYL"**

Don Ameche, Cezar Ranero, Jean Hersholt dają koncert gry aktorskiej w arcydziele p. t.

Rozmach i bogactwo inscenizacji. Taniec na lodzie, jakie o dotąd nie oglądał świat.

Nad program: DODATKI.

MARS | Dziś **Wallace BEERY** oraz **Maureen O'SULLIVAN** w najnowszym filmie p. t.

„PORT SIEDMIU MÓRZ"

W lokach portowych, w szynkach, na morzu i w Paryżu rozgrywa się akcja tego arcyciekawego filmu.

Nowe szczęście!

Do tych co zwątpili, nie wierzą, nie grają...

Spróbujcie jeszcze raz szczęścia, **kupując los w nowej kolekturze**

Polsk. Monop. Loter. Nr. 1082

przy Składzie Aptecznym

Farm. Wład. TRUBIŁŁY

Wilno, Ludwisarska 12

Konto PKO 700.633

1/5 losu 10 zł. Ciągnienie 23.II 39 r.

PERGAMIN NA AKTA i DYPLOMY

Celuloid, Rhodoid i karton na abażury, Tektura falista. Papier dekoracyjny

Władysław BORKOWSKI

WILNO, MICKIEWICZA 5, TEL. 372

GOBELINY pokrycia meblowe,

najdogodniej kupić w firmie

Wacław MOŁODECKI

Wilno, Jagiellońska 8. Tel. 15—73.

GUSTOWNE

KOSZULE, KRAWATY

swetry, pulowery, golfy

galanterja, bielizna

wszystko na karnawał.

W. Nowicki Wilno Wielka 30

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKL „Victoria „Lux" pojem. 200 cm. sześc. — nowy okazyjnie do sprzedania. Oglądać Moniuszki 33 m. 1, godz. 16—17. 641—383

DORSZE I FILETY z dorszy świeże otrzymał Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy. Zawalna 9, tel. 3-23.

Lokale

POTRZEBNE mieszkanie 2 lub 3 pokojowe (z wygodami) w centrum miasta. Zgłoszenia do Administracji „Słowa" pod „Ryszard".

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 3 pokojowe ze wszystkiemi wygodami, — słoneczne, ciepłe. — Tartaki 19 (Róg Ciasnej) — tel. 352.

DWA POKOJE niemeblowane — wszelkie wygody — do wynajęcia — Piekiełko 3—14. 17—85

POKÓJ umeblowany, słoneczny, ciepły z niekrępującem wejściem do wynajęcia od 15 lutego, ul. Zygmuntowska 4 m. 13, informacje od godz. 15 do 17-ej.

Nauka

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" — Warszawa, Nowogródzka 48, gwarantują wielodziedzinową samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie.

Poszukują pracy

KSIĘGOWY — dłuższa praktyka handlowo - rolno - przemysłowa dobry fachowiec, poważne referencje poszukuje posady w Wilnie. Łaskawe oferty do Administracji „Słowa" pod „Siła wieku". 549

RZĄDCA - EKONOM zawodowy rolnik hodowca poszukuje zajęcia ekonoma od 1-go marca r.b. Referencje na żądanie. Zgłoszenie do Administracji „Słowa". pod Ekonom I.

RUTYNOWANA maszynistka pisząca czysto, szybko, bez błędów — wykazy rachunki etc. szuka pracy, przyjmuje też przepisywanie do domu. Informacje w Administracji „Słowa".

MASZYNISTKA z praktyką biurową szuka pracy. Zgłoszenia do „Słowa" dla F.F. 487

SZKOŁA „ŹRÓDŁO PRACY" T-wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przyjmuje szycie bielizny, sukien, okryć, trykotarzy maszynowych i ręcznych. — Ceny bardzo niskie wykonanie staranne. Wilno, Trocka 19.

HAFCIARKA wykonuje wszelkie prace z zakresu hafciarstwa, solidnie, staranie, szybko. Zgłoszenia do „Słowa" dla J. J.

PANIENKA poszukuje pracy szycia bielizny i reperacji w domach prywatnych. Wielka 28 — 11.

Praca zaofiarowana

EKONOMA o skromnych wymaganiach względnie karbowego potrzebuję od 1-go kwietnia do niedużego folwarku. Ekonomowa latem musiałaby dozorować udoju krów. Oferty wraz z odpisami świadectw proszę adresować do: St. Brochocki, maj. Wereszków p-ta Nowogródek tel. Wsielub 4. 489.

OGRODNIKA - WSPÓLNIKA udziałowego 3.000 zł. poszukuję do zagospodarowanego ogrodu warzywno - szkółkarskiego wojew. Nowogródzkie, dobry rynek zbytu. Oferty do Biura Grabowskiego Garbarska „Fachowiec - Szkółkarz". 152

ZA HIPOTEKĘ 5.000 — 10.000 posada kasjera(ki). Oferty do Administr. „Słowa" pod „Hurtownia".

Różne

POSZUKUJĘ na większy b. mało zadłużony maj. ziemski 10—15 tys. zł. Oferty do Administracji „Słowa" pod pewne zabezpieczenie. 642—384

P. GIELNIK list odebrać Poste Restante. 630

SPOWODU likwidacji pralni przy ul. W. Pohulanka 27 (ob. cerkwi) właścicielka prosi o zabranie bielizny do dn. 11 bm. Po 11-tym Mała Pohulanka 2 (róg Zawalnej). — włącznie do dnia 1. III. br. 385

OSOBA inteligentna ciężko chora na dusznicę serca, znalazła się z rodziną bez środków do życia. Ofiarności osób uczynnych gorąco poleca Caritas. — Łaskawe ofiary dla tej rodziny w gotówce i odzieży przyjmuje „Caritas", ul. Zamkowa 8 lub Redakcja.

Redaktorzy działów: **Władysław Bodak** — sprawy młodzieżowe, **Teodor Bujnicki** — recenzje teatralne, **dr. Walerjan Charkiewicz** — recenzje literackie, **Tadeusz Cieszewski** — recenzje filmowe, **Jadwiga Dziewulska** — recenzje teatralne warszawskie, prof. **Michał Józefowicz** — recenzje muzyczne. **Władysław Landyn** — sport, hr. **Henryk Łubieński** — informacje polityczne polskie, **Widysław Łepkowski** — kronika lokalna wileńska, **Józef Mackiewicz** — reportaż społeczny, **Stanisław Mackiewicz** — polityka wewnętrzna i zagraniczna, **Konstanty Syrewicz** — sprawy społeczne i kulturalne, **Konstanty Szychowski** — kronika Ziem Wschodnich, **Marjan Szydłowski** — kronika sądowa, **Barbara Toporska** — niedzielny dodatek literacki, **Karol Zbyszewski** — feljeton p.t. „W Wirze Stolicy".

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane milim. 75 gr. Kronika reklam. milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cytrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Ułatwienia ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracja nie obowiązuje.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wilno, drukarnia „Słowo", Zamkowa 2.